NR. 252 (4592) cz. WARSZAWA, ŚRODA 15 LIPCA 1931 r. Rok XXXVII

NIECH ZYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR.
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NASZE HASŁO:

Za każdą konfiskatę — 100 nowych abonentów „Robotnika".

KRYZYS NIEMIECKI

Niemcy przeżywają obecnie czasy, przypominające najgroźniejszy okres powojenny, mianowicie okres inflacji i załamania się waluty po obsadzeniu zagł. Ruhry

Skąd ten nagły i tak ostry kryzys w chwili, kiedy zdawało się, że dzięki moratorjum na spłaty reparacyjne właśnie zażegnano kryzys?

Przyjęcie propozycji *Hoovera*, na mocy której Niemcy odciążyli swój budżet o pokaźną sumę ok. 1.200 miljonów m., dalej dekret oszczędnościowy Rządu *Brüninga*, zapowiadający poważne obcięcie wydatków i powiększenie wpływów — wszystko to razem wziąwszy zbliżało już budżet niemiecki do stanu równowagi.

A tu nagle krach: największe banki ogłaszają niewypłacalność, publiczność szturmuje banki i instytucje oszczędnościowe, panika ogarnia społeczeństwo.

Kilka jest przyczyn tej niespodzianki. Najważniejsza jest ta, że w dniach, kiedy się wahały losy propozycji *Hoovera*, wierzyciele krótkoterminowych kredytów niemieckich wycofały je.

Jednocześnie sfery nacjonalistyczne, ze względów czysto politycznych, wprost nawoływały banki do wstrzymania wypłat i same im pomagały do „plajtowania", wycofując swe kapitały zagranicę.

Skutek był ten, że w chwili, kiedy plan *Hoovera* wszedł w życie, rynek niemiecki był już ogołocony z kapitałów, idących w miljardy, i Skarb niemiecki znalazł się w sytuacji nad wyraz krytycznej. Plan *Hoovera*, który miał wybawić Niemcy z opresji, narazie raczej im zaszkodził.

Rząd niemiecki musiał niezwłocznie szukać ratunku w postaci pożyczek zagranicznych. Dyrektor Banku Rzeszy *Luther* udał się do Paryża i Londynu, ale wrócił z pustemi rękoma. Apel do *Hoovera* również pozostał bez echa.

Skąd ta odmowa? Wszystkie państwa uznają potrzebę przyjścia z pomocą Niemcom. Ale Ameryka nie chce się angażować ponad to, co dał plan *Hoovera*. Zwłaszcza, że zatarg o kredyty między Francją i Niemcami ma charakter czysto polityczny, a Stany Zjednoczone nie chcą mieszać się do polityki europejskiej: przeciwnie od *uspokojenia politycznego* Europy, od jej rozbrojenia uzależniają pomoc finansową ze swej strony.

Francja wyzyskuje moment obecny, moment trudności Niemiec, by poskromić nacjonalistyczno - faszystowskie prądy niemieckie. Sądząc z głosów prasy, Rząd francuski domaga się zaniechania unji austrjacko - niemieckiej, zapewnienia ze strony Niemiec, że ich budżet wojskowy w ciągu lat 12 nie zostanie podwyższony, wznowienia rokowań o traktat handlowy, ograniczenia kredytów Banku Rzeszy dla przemysłu niemieckiego.

Jak widać, cztery te warunki podyktowane są głównie troską o bezpieczeństwo Francji i jej rozwój ekonomiczny. W prasie polskiej niewiadomo skąd pojawiła się wiadomość, jakoby Francja żądała zgody Niemiec na Locarno Wschodnie. Jest to zwykła kaczka dziennikarska.

Rząd niemiecki ze względu na „prestiż" nie przyjął tych warunków.

Sytuacja jest narazie ta, że Rząd niemiecki wszelkiemi środkami stara się zapobiedz dalszej panice i ucieczce kapitałów i w tym celu wydał szereg zarządzeń, mających uniemożliwić spekulację. Jednocześnie Rząd w dalszym ciągu nawiązuje rokowania z Francją i Międzynarodowym Bankiem Wypłat w Bazylei w nadziei, że na drodze kompromisu uda mu się uzyskać pożyczkę.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie swe trudności obecne zawdzięczają Niemcy niepoczytalnej polityce nacjonalistów i faszystów, którzy z jednej strony głoszą hasła wojenne i odwetowe, żądają rewizji Traktatu Wersalskiego i Planu Younga, wywożą kapitały do banków zagranicznych a z drugiej — chcieliby, aby zagranica na każde ich zawołanie przychodziła im z pomocą, nie stawiając przytem żadnych warunków.

Można się sprzeczać o to, czy moment jest odpowiedni, by pomoc finansową dla Niemiec uzależnić od spełnienia przez nie warunków politycznych. Można też kwestjonować słuszność niektórych żądań francuskich. Ale nie można mieć do Francji pretensji o to, że wobec niesłychanego rozwydrzenia hitleryzmu nie chce bez gwarancji wspierać materjalnie Niemiec. A po stronie Francji stoją tym razem wszystkie państwa demokratyczne.

Niemcy na własnej skórze odczuwają teraz „dobrodziejstwo" nacjonal - faszyzmu i życzyć tylko należy, aby z nauki tej wyciągnęły należyte konsekwencje.

Co się tyczy Polski, to stosunki z Niemcami w ostatnich latach ułożyły się tego rodzaju, że kryzys niemiecki słabo odbija się na naszem życiu gospodarczem. Niemniej na Górnym Śląsku u szeregu firm powstały trudności płatnicze w związku z zawieszeniem wypłat przez banki niemieckie. W każdym razie dalszy rozwój wypadków w Niemczech nie może być dal Polski obojętny. Przeciwnie, jako najbliżsi sąsiedzi Niemiec, jesteśmy zainteresowani w tem, by w kraju tym nastąpił szybko spokój i aby nareszcie między Polską i Niemcami została wznowiona normalna wymiana handlowa.

Niewybredne wypady prasy sanacyjno - brukowej i jej dziecinne żarty pod adresem Niemiec budzą tylko politowanie.

J. M. B.

Sytuacja w Niemczech

PRZECIWDZIAŁANIE PANICE GIEŁDOWEJ

Berlin, 14 lipca. (ATE.). Dekret o zamknięciu banków dziś i w środę oraz o zawieszeniu działalności giełdy do soboty ma na celu przeciwdziałanie panice, która przybiera niemal te same rozmiary, co w 1923 roku, kiedy run na banki i krach giełdowy spowodowały nieobliczalne straty. Według obliczeń kół miarodajnych kapitał obrotowy Niemiec złożony w bankach wynosi 25 miljardów marek, z tej sumy 9 miljardów stanowią wkłady zagraniczne. Od jesieni ub. roku wskutek wzrostu nastrojów nacjonalistycznych kapitał zagraniczny został prawie całkowicie wycofany. W ten sposób gospodarka niemiecka straciła 16% swego kapitału obrotowego.

STANOWISKO BANKU WYPŁAT MIĘDZYNARODOWYCH

Rada zarządzająca Banku Wypłat Międzynarodowych w Bazylei ogłosiła komunikat, który stwierdza, że po wysłuchaniu memorjału prezydenta Banku Rzeszy, d-ra Luthera, rada banku uznała konieczność interwencji i wyraziła gotowość udzielenia pomocy Niemcom w drodze środków będących do dyspozycji banków emisyjnych. Rada upoważniła prezydenta Banku, aby w porozumieniu z innemi instytucjami bankowemi, które brały udział w udzieleniu Bankowi Rzeszy kredytu redyskontowego w wysokości 100 miljonów dolarów, kredyt ten odnowił. Natomiast rada Banku odrzuciła narazie żądanie d-ra Luthera w sprawie 600-miljonowego kredytu, którego udzielenie jest uzależnione od stanowiska banków emisyjnych.

NIE KRYZYS WALUTY, LECZ KRYZYS ZAUFANIA

Koła miarodajne wskazują, że obecne przesilenie finansowe jest kryzysem zaufania, a nie kryzysem waluty niemieckiej. Szeroka publiczność niemiecka nie zdaje sobie z tego dość jasno sprawy. Zjawiska obecnie są wręcz odwrotne, niż wypadki 1923 r. Niemcy przechodzą nie inflację, ale okres deflacji, zaś niebezpieczeństwo inflacyjne jest na skutek ostatnich zarządzeń całkowicie wykluczone. Sytuacja ogólna jest niewątpliwie ciężka, ponieważ uzdrowienie gospodarki niemieckiej wymaga natychmiastowych kredytów conajmniej w wysokości 1 miljarda marek.

DEKRET O „ŚWIĘTACH" BANKOWYCH

Berlin, 14 lipca (PAT). Na krótko przed północą ogłoszony został nowy dekret prezydenta Rzeszy, na zasadzie art. 48, datowany i wchodzący w życie z dniem 13 b. m. Dekret upoważnia rząd Rzeszy do ogłoszenia dni, w których banki są nieczynne (Bankfreitag). Rząd Rzeszy postanowi, wobec jakich instytucyj kredytowych, publicznych i prywatnych święta bankowe mają zastosowanie. Jednocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do dekretu o świętach bankowych. Art. 1 wymienia rodzaj banków, do których zalicza się banki państwowe krajów związkowych, publiczne i prywatne zakłady hipoteczne, rolne, miejskie, kantory wymian itp. Instytucje te pozostaną w dniach 14 i 15 b. m. zamknięte. Uskutecznianie wszelkich spłat, wypłat, przekazy krajowe i na zagranicę, jakąkolwiek drogą, są niedozwolone. To samo odnosi się do obrotów Pocztowej Kasy Oszczędności Tranzakcje giełdowe są zakazane. Handel papierami giełdowemi jest niedozwolony. Dla obliczania terminów i tym podobnych czynności bankowych w stosunku do wymienionych instytucyj bankowych, dni 14 i 15 b. m. uważane być mają jako uznane przez państwo dni świąteczne.

Berlin, 14 lipca. (PAT.). Urzędowo komunikują: Na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z dnia wczorajszego, rząd Rzeszy zarządził, iż wszystkie banki, kasy oszczędnościowe i inne instytucje kredytowe, za wyjątkiem Banku Rzeszy, pozostaną zamknięte we wtorek i środę. Rząd Rzeszy oraz powołani przedstawiciele banków i kas oszczędnościowych, powezmą w ciągu tych 2 dni odpowiednie zarządzenia i przygotowania, aby na czwartek mogły być przygotowane środki finansowe, niezbędne dla wypłaty pensyj i płac robotniczych. Giełdy pozostaną zamknięte najprawdopodobniej aż do końca tygodnia.

O STANOWISKO FRANCJI

Paryż, 14 lipca. (PAT). Wczoraj wieczorem obiegała tu wiadomość, że przedstawiciele kilku banków francuskich, które mają zaangażowane w interesach niemieckich poważne kapitały, poczyniły pewne kroki u premjera Lavala, aby uzyskać zgodę rządu dla przyjścia z pomocą finansową Niemcom. W dzienniku „L'Ordre" Emil Buré pisze z tego powodu m. in. co następuje: — Niech premjer nie waha się ściśle połączyć sprawy Francji ze sprawami jej sojuszników, mianowicie: Belgji, Polski i państw Małej Ententy. Niech nie liczy się z hasłami solidarności międzynarodowej. Wszystkie te kwestje solidarności międzynarodowej, jak je rozumieją pacyfiści, są najzwyklejszym blufem. Pomagać należy swoim przyjaciołom, a nie wspierać swoich wrogów. Należy używać środków dla obalenia wojny, nie zaś dla jej przyśpieszenia. Jeżeli premjer Laval obawia się, aby Niemcy nie padły ofiarą bolszewizmu, niech tem sobie głowy nie zaprząta. Foch miał też podobne obawy i, niestety, pozwolił pobitej armji niemieckiej powrócić do jej ojczyzny, gdzie doznała tryumfalnego przyjęcia. Nie pójdzie na marne nauka tego niedawnego doświadczenia.

OPTYMISTYCZNE NASTROJE PRASY NIEMIECKIEJ

Berlin, 14 lipca. (PAT.). Dzisiejsze dzienniki poranne oceniają sytuację finansową i gospodarczą Niemiec o wiele zgodniej i spokojniej, niż wczorajsza prasa. Jedynie „Deutsche Zeitung" w dalszym ciągu w czarnych barwach przedstawia przyszłość i obstaje przy swojem żądaniu dyktatury nacjonalistycznej.

„Germania" przestrzega przed dyskusjami, atakami i eksperymentami i domaga się szerokiego frontu, któryby rzeczowo i moralnie poparł wszystkie, stojące obecnie u steru, osobistości. Optymistycznie wyraża się dziś rano również hugenbergowski „Lokal Anzeiger", który wskazuje m. in. na to, że ciężkie położenie instytucyj kredytowych zawiera również momenty pocieszające, gdyż powoduje pewną konsolidację stosunków. Wycofane wkłady powrócą dużo szybciej, niż się przypuszcza i bezwzględnie spowodują pewne ożywienie interesów. „Vossische Ztg." wyraża nadzieję opanowania obecnego kryzysu. Jedynem zadaniem chwili jest ograniczenie zarzewia do Danatbanku. Również „Deutsche Allgemeine Ztg." ocenia sytuację dużo spokojniej, niż wczoraj i wskazuje na to, że nieaktywność niemieckiego bilansu handlowego szybko wzrośnie. Poprawa sytuacji nastąpi jednak jedynie wtedy, jeśli nie pójdzie się drogą chaotycznych bankructw generalnych, lecz zorganizowanego rozwoju. Dziennik kończy żądaniem nowego planu moratorjum dla Niemiec i zagranicy oraz opracowania planu zniżki cen.

„REWOLUCYJNE" PLANY BEBESYNÓW

W dniu 12 b. m. w mieszkaniu **p. Adama Szczypiorskiego** odbyło się posiedzenie wszystkich filarów, mężów najgorętszego zaufania B. B. S. **P. Jaworowski** — jedyny — był ciałem nieobecny, duch jego jednak patronował zebranym i p. **Szczypiorski** łączył się z nim telefoniczne, były też wzywane do telefonu poszczególne osoby z pośród zebranych, w których przedmiot i przebieg posiedzenia nie wywoływał entuzjazmu; przy telefonie p. **Jaworowski** monitował niepokornych, dodając im „ducha", przekonywając serdecznie.

Na posiedzeniu tych mężów dostojnych p. **Szczypiorski** wygłosił referat o chwili bieżącej. Przekonywał on zebranych, że obóz „Starej Polski" przejdzie do szturmu, wywołując bądź rewolucję, bądź zamieszki rewolucyjne o charakterze przeciwrządowym. Gdyby obóz „Starej Polski", t. zn. przedewszystkiem P. P. S., nie chciał wywołać zamieszki, wówczas **B. B. S. bezpośrednio bądź pośrednio spowoduje takie zamieszki**, rzecz prosta, na rachunek nie swój, lecz obozu „Starej Polski", gdyż atmosfera musi być wreszcie oczyszczona! Wówczas B. B. S. przystąpi do wypełnienia swej roli „historycznej", którą będzie zgniecenie i zlikwidowanie zamieszek, objęcie władzy w Państwie w dostojnem gronie obozu „Nowej Polski" i przystąpienie do urzeczywistniania socjalizmu, czystego, niepokalanego bbs-owskiego socjalizmu!

Referat **Szczypiorskiego**, godny szczytnych tradycji Zubatowa i Gapona, nie wywołał entuzjzmu wśród zebranych, ani też wyraźnego sprzeciwu. Wątpiących telefonicznie nawracał p **Jaworowski**.

B. B. S., która była zawsze obozem zdrady robotniczej, marzy o przeistoczeniu się w obóz pożogi i mordu. Nic innego zresztą nie pozostało już bebesynom.

Ale ci nieliczni, którzy jeszcze wtapią, a znajdują się w szeregach B. B. S., powinni wreszcie przejrzeć, do jakich mają być użyci celów i odpowiednie stąd wyciągnąć konsekwencje.

POEMAT O BRZESCIU dwukrotnie skonfiskowany

Donosiliśmy już o uchyleniu przez krakowski sąd okręgowy konfiskaty poematu Tadeusza **Peipera** p. t. **„Naprzykład"**. Poemat ten opisywał m. in. wrażenie, jakie wywołała wśród społeczeństwa „sprawa brzeska".

Pierwsza instancja sądowa uchyliła konfiskatę, druga zaś instancja nakazała **ponowną konfiskatę**.

Od tej decyzji założono kasację.

DALSZA REDUKCJA w Zakładach Żyrardowskich

Po ukończeniu okresu urlopowego, zarząd Zakładów Żyrardowskich zwolnił z dniem 13 b. m. 500 dotychczas zatrudnionych robotników. W ten sposób zakłady zatrudniają obecnie już tylko 1,600 osób. Przed wojną cyfra ta dochodziła do 9,000, a przed oddaniem zakładów z pod nadzoru państwowego obecnej spółce, przekraczała 5,500.

Jeszcze jeden kandydat na wojewodę

Do bukiecika kandydatów na miejsce wojewody lwowskiego przybyła jeszcze osoba osław'onego sędziego p. **Jana Demanta (?!).**

Nowy wysoki komisarz w Palestynie

W dniu wczorajszym została ogłoszona królewska nominacja nowego Wysokiego Komisarza Palestyny na **miejsce ustępującego sir** John Chancellera. Jest nim Arthur Grenfell-Wauchope. Nowy Wysoki Komisarz zajmie swe stanowisko w dniu 1 listopada r. b.

Sowiecki urzędnik odmówił powrotu do Rosji

Kierownik działu transportowego w Sowieckiej Misji Handlowej inż. **Juljusz Wulfowicz odmówił powrotu do Moskwy Wulfowicz** otrzymał od rządu polskiego prawo azylu.

141-SZA KONFISKATA „ROBOTNIKA“

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika“ zostało skonfiskowane za ustępy sprawozdania o zwycięskim strajku w Grodnie.

Jest to 141-sza konfiskata „Robotnika“ za rządów sanacyjnych, tudzież 59-ta w roku bieżącym.

WIELKA KATASTROFA SAMOLOTOWA

Moskwa, 13.7. (PAT). Dnia 12 b. m. o godz. 6,30 rano w odległości 47 klm. na zachód od Moskwy zdarzyła się **katastrofa samolotowa, w której zginął zastępca szefa sztabu armji czerwonej Triandafilow, zastępca kierownika urzędu motoryzacji i mechanizacji Kolenowski, urzędnik sztabu generalnego Arkagjew, trzech pilotów i dwóch mechaników.**

PRZED OTWARCIEM PARLAMENTU HISZPAŃSKIEGO

Paryż, 13.7. (A. T. E.). Donoszą z Madrytu, że rada ministrów postanowiła zaproponować Kortezom dokonanie wyboru prezydenta republiki dopiero po uchwaleniu konstytucji. Narazie byłby mianowany prowizoryczny naczelnik państwa. Czas wygłaszanych przemówień w parlamencie ma być ograniczony do pół godziny. W okręgach wiejskich będzie utworzona milicja dla ochrony zbiorów i przeszkodzenia aktom sabotażu. **Nodzwyczajny kongres partji socjalistycznej, który odbył się w sobotę, uchwalił, że ministrowie socjaliści pozostaną w gabinecie aż do chwili przyjęcia projektu konstytucji i wyboru prezydenta republiki. Decyzja co do dalszej współpracy z innemi partjami republikańskiemi w rządzie będzie pozostawiona socjalistycznej frakcji parlamentarnej.**

ZGON LAUREATA NOBLA

Berlin, 13.7. (A. T. E.). W Upsali **zmarł dr. Söderblom,** arcybiskup Upsali i prymas szwedzkiego kościoła ewangelickiego. Dr. Söderblom przeżył 65 lat i był w roku ubiegłym nagrodzony nagrodą pokojową Nobla.

MINISTROWIE ANGIELSCY NA KONTYNENCIE

Londyn, 13.7. (A. T. E.). Minister spraw zagranicznych **Henderson** wyjeżdża jutro rano do Paryża, skąd po 2-ch dniach udaje się do Berlina. Premjer **Mac Donald** przybędzie do Berlina w piątek, dnia 17 b. m. około godz. 18-ej. Oficjalnym motywem wizyty Hendersona w Paryżu jest zwiedzenie międzynarodowej Wystawy Kolonjalnej. Nie ulega jednak kwestji, że Henderson odbędzie z członkami gabinetu francuskiego szereg konferencyj politycznych, które wobec ostatnich wydarzeń w Niemczech i wizyty ministrów angielskich w Berlinie nabierają specjalnego znaczenia.

„Pomoc“ dla rolników...

Musimy powrócić jeszcze do Syndykatu Eksporterów trzody i bydła, o którym pisaliśmy w dwuch naszych ostatnich artykułach, poświęconych *cenom chleba i mięsa...* Musimy powrócić dla tego, bo historja z tym syndykatem znakomicie oświetla, jak to nasi „fachowcy“ pomajowi *„troszczą się“ o interesy zarówno rolników jak i spożywców.*

Że syndykat ów przyszedł do skutku przy *poparciu „sanacyjnych etatystów“* którzy uważali go nawet za swoją „chlubę“ o tem już pisaliśmy równie jak i o tem, że praktyki tego syndykatu *na szkodę nietylko ludności ale nawet i skarbu* piętnowały poza „Robotnikiem“ i inne pisma, nawet sanacyjne.

Ale syndykat grasuje nadal z całą swobodą dzięki swym „silnym plecom“. Tylko od czasu do czasu w pismach, wysługujących się tym spekulantom pojawiają się wzmianki, że syndykat się „reorganizuje“, że producenci rolni są „już“ w nim „reprezentowani“ i t. p. historyjki... Tych „reorganizacji“ syndykatu od czasu jego powstania mieliśmy już mnóstwo i sławetne to towarzystwo przedstawiane jest nadal jako dowód „troski“ rządu o naszą „produkcję hodowlaną“...

Otóż posłuchajmy, co o tym syndykacie mówią same *organizacje rolnicze* i to takie, które stoją *pod wpływami „sanacji“* których zatem o żadną względem rządu ‚złośliwość“ posądzić nie można...

Dnia 31 marca b. r. odbyła się konferencja C. T. O. i K. R. (Centr. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych) poświęcona „organizacji zbytu materjału rzeźnego“, z której to konferencji protokół mamy przed sobą...

Po referatach rozwinęła się dyskusja, która przeciągnęła się przez cały prawie dzień. Pomijamy szczegóły, a przytaczamy wedle protokółu ogólne streszczenie dyskusji.

„W dyskusji podniesiono“ — czytamy w protokóle — „że Syndykat Polskich Eksporterów bydła i trzody, **nie uwzględnia należycie interesów producentów,** że przedstawicielstwo rolnicze w syndykacie **nie znajduje odpowiedniego posłuchu dla swoich dezyderatów.** 10% przydziału (!) certyfikatów (wywozowych — Red.), które **otrzymuje rolnictwo,** w żadnej mierze **nie jest w stanie zaspokoić słusznych żądań rolników.** Polityka syndykatu, zmierzająca do stworzenia **ograniczonej liczby** eksporterów, zdąża **wbrew interesom szerokich rzesz producentów,** do stworzenia **MONOPOLU WYWOZOWEGO dla pewnej grupy PRYWATNYCH HANDLARZY“.**

Stwierdzono dalej, że rozdział certyfikatów wywozowych jest wadliwy, a raczej **protekcyjny,** gdyż stwarza przywileje dla jednych województw, z pominięciem innych, co zwiększa chaos na rynku zwierzęcym. Również zarzucano Syndykatowi, że **nie spełnił tego zadania,** dla którego właściwie został powołany i polskiej produkcji hodowlanej **nie zabezpieczył zbytu zagranicą“.**

Po tej druzgocącej krytyce Syndykatu Zjazd przyjął szereg wniosków precyzujących żądania rolników w tej dziedzinie. Jeden z nich brzmi:

„Zjazd stwierdza, że **NIESŁYCHANY CHAOS, panujący w handlu z wierzętami rzeźnemi i produktami ich uboju, przynosi OGROMNE SZKODY Państwu,** jak również i **hodowli krajowej i producentom** oraz **LUDNOŚCI MIAST.** Zjazd wyraża przeto przekonanie, że **uporządkowanie rynku mięsnego** jest rzeczą **BARDZO PILNĄ,** dlatego też należałoby **w szybszem tempie,** niż dotychczas, dążyć do objęcia **giełdami mięsnemi** całego kraju i do zorganizowania **kas targowych“..**

Jak z powyższego protokółu okazuje się, wszystko to, co jeszcze dawniej pisał „Robotnik“ *że pod pozorami „popierania“ naszej produkcji hodowlanej zorganizowała się szajka prywatnych spekulantów, żerująca zarówno na producentach jak i spożywcach* — wszystko to znalazło pełne potwierdzenie ze strony organizacji rolniczych.

Projekty giełdy mięsnej, jak i Kas targowych są dawno już gotowe i uruchomienie obu tych instytucji zawisło od wyasygnowania przez rząd pewnych, niewielkich zresztą kredytów.

A jednak ani jedno ani drugie *nie jest ostatecznie i definitywnie załatwione,* bo ciągle jeszcze się „organizuje“ i... *przewleka.* Tymczasem *chaos na rynku zwierzęcym trwa nadal* ku szkodzie ludności miast i wsi a *uciesze spekulantów,* ciągnących z tego chaosu zyski dla siebie.

Przypominamy, że nie tylko „Robotnik“ i nie tylko opozycja w sejmie ale *rolnicy z klubu B. B.* z naciskiem *ostrzegali rząd* przed zatwierdzaniem statutu Syndykatu Eksporterów, przepowiadając z góry, co z tego wyniknie....

Dlaczego rząd *tych przestróg* — choćby ze strony swego klubu — *nie usłuchał?* Czyje to wpływy spowodowały, że jednak statut wspomniany został... *zatwierdzony?!*

Dlaczego *rząd Syndykatu nie rozwiązał* wtedy, gdy jego *bezpożyteczność i szkodliwość została wykazaną* z jednej strony, a z drugiej gdy prasa wytoczyła przeciw Syndykatowi *konkretne oskarżenia o manipulacje kolidujące nawet z przepisami karnymi?!*

Którego to „etatysty“ opiekuńcze „plecy“ chroniły Syndykat przed tem, co mu się należało i chronią go dalej?!

Czy nie są to historje, nawet... w epoce „sanacji moralnej“ trochę... zastanawiające?!

kcz.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P.P.S. I ZW. ZAWODOWYCH NA PROWINCJI

Prosimy naszych towarzyszów na prowincji: PRZEDSTAWICIELI KOMITETÓW P. P. S., ORAZ ORGANIZACJI ZAWODOWYCH aby o wszystkich ważnych wydarzeniach w swojej miejscowości zawiadamiali Redakcję „Robotnika“ natychmiast telefonicznie (Nr. 776-70).

REDAKCJA „ROBOTNIKA“.

DODATNI BILANS HANDLU ZAGRANICZNEGO W CZERWCU R.B.

Według tymczasowych danych Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlu zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej włącznie z w. m. Gdańskiem w czerwcu r. b. wynosił w przywozie 239,793 ton towarów wartości 129.437 tys. zł., po stronie zaś wywozu 1.577 553 ton towarów wartości 161,627 tys. zł.

W porównaniu do maja r. b. przywóz zmniejszył się w wadze o 33,488 ton, w wartości zmniejszył się o 7,703 tys. zł, wywóz zaś zwiększył się w wadze o 73,990 ton, a zmniejszył w wartości o 6,940 tys. zł.

Saldo dodatnie handlu zagranicznego w czerwcu r. b. wyniosło 32.190 tys. zł.

PREZES FILIPEK

P. Filipek, który przed kilkoma dniami ustąpił ze stanowiska prezesa Zjednoczenia urzędników — w nagrodę za wierną służbę ma zostać prezesem Izby Skarbowej w Poznaniu.

XXIII Wszechświatowy Kongres Esperantystów w Krakowie

W dniach od 1-go do 8-go sierpnia odbędzie się w Krakowie 23 Wszechświatowy Kongres Esperantystów.

W OKRESIE LIKWIDACJI

LIKWIDACJA PAŃSTWOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWO - SZKOLNYCH w PIOTRKOWIE.

Na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 12 czerwca r. b. przystąpiło Min. pracy i opieki społecznej, w porozumieniu z Ministerjum spraw wojskowych i Ministerjum skarbu do likwidacji Państwowych Zakaładów Przemysłowo-Szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie.

DALSZE ZWIĘKSZENIE kompetencje izb skarbowych

Ministerjum Skarbu upoważniło izby skarbowe do odroczenia terminów składania zeznań o dochodzie, o ile wnioski w tej sprawie będą przez płatników należycie umotywowane. (ISKRA)

WYJAZD AMBASADORA STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W dniu 14 b. m. wyjechał do Ameryki ambasador Stanów Zjednoczonych Am. Półn. w Warszawie, p. John N. Willys.

DALSZE SZCZEGÓŁY FANTASTYCZNEJ KARJERY SANACYJNEGO DEFRAUDANTA P. OTTO

JAK P. OTTO SPRZENIEWIERZYŁ TRANSPORT TYTOTNIU

Oto dalsze szczegóły „karjery“ p. Otto-Powelskiego:

JAK p. OTTO SPRZENIEWIERZYŁ TRANSPORT TYTONIU.

Karjera syberyjska **Henryka Otto,** później **„Powelskiego“,** nie skończyła się bynajmniej na wyrzuceniu go z towarzystwa polskiego „Ognisko“ w Rosji.

Gdy Polacy na Syberji rozpoczęli organizowanie słynnej dywizji syberyjskiej, w ogólnem zamieszaniu zapomniano chwilowo, kim jest **Otto** i to dało mu sposobność wypłynięcia na widownię, gdzie pojawił się jako oficer, oczywiście **intendent.**

Naskutek starań generała **Janina,** ówczesnego dowódcy wojsk aljanckich na Syberji, dywizja polska otrzymała z Francji wielki transport tytoniu ,cygar i papierosów. Zapowiedziany transport przybył, **ale nie trafił do rąk żołnierzy, dla których był przeznaczony.** Natomiast równocześnie pojawiły się w handlu francuskie wyroby tytoniowe, sprzedawane po cenach wygórowanych, niedostępnych dla polskich żołnierzy. **Jak się okazało wkrótce, Henryk Otto, który był wówczas intendentem, sprzeniewierzył cały transport przy pomocy agentów i sprzedał go następnie spekulantom.**

W wyniku tego śledztwa stwierdzono niezbicie całkowitą winę Otta, który na sprzeniewierzeniu transportu tytoniu zarobił kilkadziesiąt tysięcy rubli. Późniejszy protegowany „sanacji“ został wydalony wówczas z wojska, z pozbawieniem szarży oficerskiej.

MACHINACJE Z FABRYKĄ FARB W OMSKU.

Po wydaleniu z wojska Otto ukrywał się przez pewien czas, a następnie wynurzył się znowu na powierzchnię życia.

W owym czasie, pod koniec roku 1918, w Omsku na Syberji istniała dobrze prosperująca fabryka farb, której właścicielem był Polak inż. **Konstanty Ordyniec..** Otto zadenuncjował p. Ordyńca, zarzucając mu utrzymywanie stosunków z bolszewikami. Inż. Ordyniec odstawiony został do więzienia i dopiero po 3 miesiącach władze zwolniły go wobec braku jakiejkolwiek winy. Fabrykant wyszedł z więzienia kompletnie zniszczony. **Tymczasem Henryk Otto machinacjami swojemi zdołał zrujnować fabrykę inż. Ordyńca i sam, przy pomocy pozyskanego poprzednio majstra, uruchomił własną fabrykę farb, która wobec braku konkurencji, rozwinęła się pomyślnie i przyniosła kryminaliście olbrzymie zyski.**

W ROKU 1926.

Rok 1926, t. zn. przewrót majowy zastał Henryka Otto - Powelskiego na stanowisku dyrektora fabryki atramentu w Warszawie. Wkrótce, na skutek działalności nowego dyrektora Otto-Pawelskiego, fabryka została zrujnowana. Henryk Otto uznał wówczas, że nowa konjunktura polityczna daje mu możliwość wypłynięcia znowu na powierzchnię życia. Przeszkadzali mu jednak w tem ludzie, znający jego przeszłość kryminalną. Postanowił walczyć z nimi przy pomocy dawnych swych metod.

Pewnej nocy w mieszkaniu znanego przemysłowca warszawskiego ,tego samego, który niegdyś spoliczkował Henryka Otto - Powelskiego w polskiem Towarzystwie „Ognisko“ na Syberji, zjawiła się niespodziewanie policja polityczna i przeprowadziła rewizję w poszukiwaniu materjałów, mających udowodnić jego „działalność bolszewicką“. Obywatel ten, wobec stwierdzenia braku jakichkolwiek poszlak, został uwolniony z pod zarzutu sympatji dla bolszewików. Wkrótce obywatel ten dowiedział się ,że padł ofiarą nowej denuncjacji Henryka Otto - Powelskiego. W tym czasie okręgowy urząd policji politycznej został dokładnie poinformowany o kryminalnej przeszłości Henryka Otto, który jednak w dalszym ciągu cieszył się wolnością.

POMYSŁ EKSPEDYCJI DO ROSJI.

W rok później Otto - Powalski wpadł na nowy pomysł zdobycia majątku. Złożył on mianowicie podanie do Min. Skarbu w Warszawie o wyasygnowanie kilkuset tysięcy złotych na zorganizowanie ekspedycji do Rosji Sowieckiej po złoto, które on w wielkiej ilości rzekomo miał zakopać gdzieś na Syberji.

Ministerjum Skarbu skłonne było udzielić tej kwoty!! Rokowania bowiem były bliskie zakończenia, gdy nagle zjawił się u ministra jeden z urzędników, który poinformował go dokładnie o przeszłości p. **Otto.**

Na skutek tego podanie zostało wówczas odrzucone, ale mimo to wszystko, aferzysta ten wciąż jeszcze miał szerokie pole do działania w „sanacyjnem“ środowisku, jako 100% sanator.

Mąż zabił żonę

Donoszą z **Tomaszowa** o tragedji, jaka rozegrała się między małżonkami Eugenją i Władysławem Kobrzyńskimi, będącymi w separacji. Kobrzyński spotkał żonę w polu i zastrzelił ją z rewolweru, poczem zbiegł. Pościg za nim nie dał rezultatu. W poniedziałek rano Kobrzyński zjawił się na posterunku policji i dał się aresztować.

Przed otwarciem kortezów hiszpańskich

Paryż, 14 lipca. (ATE.). Parlament hiszpański obrany w dniu 28 czerwca zbiera się dziś po raz pierwszy. Posiedzenie dzisiejsze będzie posiadało formalny charakter, zaś właściwe obrady rozpoczną się od jutra. Otwarcie kortezów nastąpi dziś, jako w rocznicę zdobycia Bastylji, aby zamanifestować łączność ideową rewolucji hiszpańskiej z wielką rewolucją francuską. Krąży pogłoska, mająca wszelkie cechy prawdopodobieństwa, że posłowie katalońscy nie wezmą udziału w obradach kortezów, aby w ten sposób zaprotestować przeciwko projektowi konstytucji, który przewiduje utworzenie republiki unitarnej, nie zaś federacyjnej, jak tego się domagają autonomiści. Strajki w Madrycie i innych miastach Hiszpnji trwają w dalszym ciągu. Sytuacja ogólna jest naprężona.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SZYJĘ PO DOMACH, robię **wszelkie reperacje. Również zgodzę się do starszego dziecka. Żelazna 41, m. 9.**

25-LETNI ROBOTNIK z dobrą znajomością ślusarstwa, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Zgłoszenia: ul. Dzielna 30 m. 21 dla Zygmunta.

MALARZ-DEKORATOR, poszukuje jakiejkolwiek pracy, gdyż ginie z głodu i nędzy. Oferty składać do Adm. „Robotnika“, Warecka 7, pod „Malarz-dekorator“.

MŁODA PANIENKA, po ukończeniu czteroletniej praktyki fotograficznej, szuka zajęcia fotografistki. Zgłoszenia: Ciechanów, Płońska 11, Kęsicka.

TAPICER, były czeladnik pierwszorzędnych firm poszukuje pracy, przerobienie materaca od 10 złotych. Tatrzańska 3, Komorek.

ELEKTROMECHANIK poszukuje pracy. Oferty składać do Adm. „Robotnika“ pod „Elektromonter“.

ZAMKNIĘCIE IV KURSU-OBOZU ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

W Aninie odbyło się w ubiegłą niedzielę zamknięcie IV Kursu Instruktorskiego Organizacji Młodzieży T. U. R.

Ci, którzy byli w dniu tym w Aninie, zdumieni być musieli odświętnym wyglądem terenów, na których położone jest Schronisko Rob. Tow. Przyj. Dzieci, gdzie odbywał się Kurs - Obóz.

Stałe miejsce wykładów, t. zw. grzybek, umieszczony na środku stawu, uroczyście przystrojony został zielenią i wstęgami.

Przed godz. 4-tą popoł. zgromadzili się kursowicze. Ostatnie posiedzenie kursu zagaił tow. **Lewandowski** (Łódź), który powitał przybyłych na uroczystość zamknięcia: tow. posła **Arciszewskiego,** przedstawiciela Zrządu Gł. T. U. R., tow. **Próchnika,** członków Komitetu Centralnego Org. Młodz. T. U. R., Warszawskiej Egzekutywy Młodzieży i członków Warszawskiej Organizacji Mł. T. U. R.

Następnie tow. **Mitelman** (Łódź) odczytał ustęp do kroniki kursowej, który na konkursie prac został nagrodzony I nagrodą. Tow. **Dewor** (Blachownia) wygłosił referat o celach i zadaniach Turowców. Wreszcie tow. **Piwowarska** (Zgierz) deklamowała przy udziale kursowiczów wierz p. t. „Gromada".

Tow. **Lewandowski** w końcowem przemówieniu złożył specjalne serdeczne podziekowanie kierownictwu kursu t. t. E. **Pragierowej** i **Urbanowiczowi.** Tow. **Pragierowej** przy hucznych oklaskach wręczyli uczestnicy wiązankę kwiatów.

Po zamknięciu Kursu odbył się wspólny podwieczorek, podczas którego przemawiali: tow. pos. **Arciszewski** oraz tow. dr. **Próchnik.**

Uczestnicy spotkania udali się na miejsce stałych zbiórek.

Tam tow. **Garlicki** w krótkich słowach skreślił zadania, jakie stoją przed kursowiczami.

Opuszcza się powoli sztandar, który górował nad Kursem przez 2 tygodnie. Zgromadzeni po raz ostatni śpiewają w Aninie: „Jesteśmy Młodą Gwardją".

Tajemniczy dramat w Gdyni

Profesor gimnazjalny z Krakowa popełnił samobójstwo, rzucając się z łódki do morza.

W piątek po południu jakiś nieznajomy mężczyzna wynajął w **Gdyni** łódkę od pewnego rybaka i wypłynął w niej na morze za falochron. Po pewnym czasie rybak zauważył swą łódkę, kołyszącą się na falach i próżną. Podpłynąwszy do niej stwierdził, że na ławeczce leży marynarka i portfel z dokumentami, oraz 130 zł. gotówki. Powróciwszy do brzegu, rybak zaalarmował policję, która, przejrzawszy dokumenty, stwierdziła, że należą one do 32-letniego profesora gimnazjalnego z Krakowa **Jana Błotnickiego,** który niewiadomo, czy uległ nagłemu omdleniu, czy też popełnił samobójstwo.

O wypadku uwiadomiono dyrekcję policji w Krakowie.

Prof. Błotnicki przybył do Gdyni 9 b. m. i mieszkał w hotelu „Polska Riviera".

Jeszcze o projekcie zrównania w nędzy

W prasie pojawiły się nowe pogłoski o zamierzeniach władz co do „rozdziału pracy". Sfery gospodarcze, czyli Lewjatan, już jakgdyby zgadzają się na takie załatwienie sprawy. Nic w tem dziwnego zresztą, bo każdy projekt, zdążający do zniesienia zasiłków dla bezrobotnych musi im dogadzać. Lewjatan rozumie, że w ten sposób wogóle stawia pod znakiem zapytania Fundusz Bezrobocia, a w przyszłości tem łatwiej będzie pozbyć się znienawidzonej ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Ale, co ciekawsze, prasa podaje, że w sprawach tych mają obradować związki metalowców i włókniarzy. Klasowe organizacje metalowców i włókniarzy nic o tego rodzaju projektach nie wiedzą. Można więc przypuszczać, że to związki p. Moraczewskiego mają się nad tym projektem zastanawiać. Zupełnie słusznie robią władze, że udają się o wysondowanie opinji w tej sprawie właśnie do p. Moraczewskiego, Pączka i Czumy. Albowiem oni jedynie, nie mając organizacji, i nie potrzebując dbać o opinję robotników, mogą zgodzić się, z piedestału swojej „sytej" objektywności na te niedorzeczne pomysły władz.

Nie zdziwi nikogo wśród robotników, jeśli „wspólny front" Rządu, Lewjatana i p. Moraczewskiego wypowie się na rzecz odebrania robotnikom pracującym części ich zarobku. „Współpraca" tych czynników wymaga właśnie takiego solidarnego stanowiska.

Jak stwierdziliśmy poprzednio, ten rozdział pracy zdjąłby z bark Rządu w ogromnym stopniu kłopot pożyczania Funduszowi Bezrobocia, przewidzianych w ustawie z dn. 18 lipca 1924 roku kwot, potrzebnych na wypłaty zasiłków. W ciągu roku 1930 musiał na to pożyczyć Rząd około 60 miljonów złotych, obecnie co miesiąc również musi po kilka miljonów dopożyczać, mimo skrócenia okresu zasiłków do 13 tygodni w roku.

Nic dziwnego więc, że Rząd chce za jednym zamachem zrzucić z siebie ten kłopot i usiłuje przerzucić ciężar utrzymywania bezrobotnych.... *na samych robotników.*

Sprytnie to wszystko, jest pomyślane, ale, niestety, niewykonalne, gdyż realizacja takiego projektu, doprowadziłaby całą klasę robotniczą do stanu *ostatecznego wyczerpania i nędzy.*

Wprawdzie istnieje w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia przepis, zezwalający ministrowi pracy na dopłacanie półbezrobotnym. Ale z tego przepisu zrobiono prawdziwą farsę.

Gdy, wedle wykazów Głównego Urzędu Statystycznego bezrobocie częściowe dochodziło do 30% ogółu zatrudnionych i nie spadało nigdy poniżej 20% — to jest obejmowało po kilkaset tysięcy robotników — z pomocy Funduszu Bezrobocia przez cały rok 1930 skorzystało zaledwie 23.000 osób. Wszelkie wnioski udzielania pomocy pracującym w ciągu 3 dni w tygodniu, stawiane przez przedstawicieli robotników w Zarz. Gł. Funduszu Bezrobocia były z reguły odrzucane, przez większość Rządowo - Lewjatańską Zarządu Gł. Fund. Bezrobocia.

O tem więc, by częściowo zatrudnieni, co po rozdziale pracy stałoby się prawdopodobnie rzeczą powszechną, mogli z takiej pomocy korzystać — niema mowy.

A więc robotnicy mają się w całej swej masie zadowolić połową swych nędznych obecnych zarobków, a być może trzecią częścią jeśli tak wypadnie z przeliczeń tego lub innego robotnika.

Niech sobie takie „załatwienie" sprawy bezrobocia wybiją „radośni twórcy" ze swych głów.

Są to pomysły, które zgóry trzeba uznać za nienadające się do rozważań. Wywołują one tylko jeden skutek: zmuszaja klasę robotniczą coraz trzeźwiej patrzeć w oczy rzeczywistości...

Antoni Zdanowski.

GŁODZENIE ROBOTNIKÓW KAMIENIOŁOMÓW ZWIĄZKU MIAST MAŁOPOLSKICH

Jak daleko w Polsce doszło lekceważenie interesów robotnika, najjaskrawszym tego dowodem są stosunk', panujące w **Kamieniołomie w Miękinie,** który jest własnością **Związku Miast Małopolskich.**

Otóż w Kamieniołomie tym robotnicy (pomijając już głodowe płace), nie otrzymują wypłat. Zarząd Kamieniołomów stale tłomaczy robotnikom, że nie może im wypłacić należnego zarobku, miasta bowiem nie płacą za dostarczony kamień. Robotnicy, po przepracowaniu tygodnia, idą do domu bez grosza i żyją z rodzinami w najstraszniejszej nędzy, a kiedy już z głodu nie mogą pracować, Zarząd wydaje im kwitki na towary do sklepu. Naturalnie, że robotnicy, zmuszeni za kwitki kupować w jednym sklepie, dostają towar zły i drogi i muszą w dodatku płacić procent od sum skredytowanych.

Wyobraźmy sobie straszliwe położenie kilkuset robotników i ich rodzin! Przeciętna płaca robotnika wynosi 5 zł.; praca ich jest potwornie ciężka, a Zarząd Kamieniołomów zalega robotnikom z wypłatą od **6-ciu tygodni.**

Jeżeli zważymy, że właścicielem Kamieniołomów nie jest jakiś prywatny przedsiębiorca, ale tak bogate miasta, jak **Kraków, Lwów, Tarnów,** oraz **Katowice** itd., to będziemy mieli właściwy obraz niesłychanego lekceważenia przez te miasta swych obowiązków wobec najbiedniejszych, ciężko pracujących ludzi. Miasta te mają pieniądze na różne niepotrzebne „uroczystości", ale nie wstydzą się pozostać dłużnikami ludzi, którzy im oddają swoją pracę i których jedynym środkiem utrzymania jest skromny zarobek.

Apelujemy do p. inżyniera **Rollego,** który jest prezesem Rady Nadzorczej Kamieniołomów, aby **wreszcie skończył z tym wyjątkowym skandalem i zmusił kogo należy do wypłacenia robotnikom krwawo zapracownych zarobków.**

Apel nasz zmuszeni jesteśmy skierować za pośrednictwem prasy, miasta bowiem pozbawione są niezależnego samorządu i rządzone przez panów komisarzy, co nam uniemożliwia usunięcie we właściwej drodze tego skandalu przy pomocy przedstawicieli obywateli tych miast.

Redukcje w szkolnictwie

Redukcja — jest to modne dzisiaj słowo, które nie schodzi z ust sanacyjnych dygnitarzy.

Atoli redukcje nie dotyczą tych dziedzin, w których bez szkody dla toku urzędowania możnaby zredukować żony, siostry i kuzynki sanacyjnych działaczy.

Redukcje są narazie w szkolnictwie. W krakowskiem Kuratorjum szkolnem, zostały już przygotowane rozporządzenia w sprawie redukcji sił lekarskich. Kilku lekarzy zostało już zwolnionych, niektórzy otrzymają pracę na 6 godzin tygodniowo.

W szkolnictwie średniem w Kuratorjum krakowskiem zwolnionych będzie 130 nauczycieli, zlikwidowanych będzie **115 etatów.**

W szkolnictwie powszechnem zredukowanych będzie 500 nauczycieli, ponadto zniesionych będzie 500 etatów.

PRZESILENIE W CENTR. ORGANIZACJI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Dowiadujemy się, że sanacyjny prezes Centralnej Organizacji Pracowników Umysłowych, pos. **Dabulewicz,** ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Ustąpienie to pozostaje w związku z przystąpieniem do Centr. Org. — Związku Pracowników Zakładów Ubezpieczeń Wzajemnych.

P. MUSIOŁ BRONI SWEGO KOMPANA

P. Michał Musioł, prezes „sanacyjnego" „Zespołu Pracy" na Górnym **Śląsku** i prezes **Rady Nadzorczej Budowlanej Kasy Oszczędności i Pożyczek w Mysłowicach,** wygłosił **przemówienie, w** którem... **wziął gorąco w obronę swego** „sanacyjnego" **kompana, defraudanta Otto - Powelskiego (!!!.**

Nawet **„I. K. C."** dziwi **ta szczególna** „solidarność".

Pisze on, że p. Musioł **„miał smutną** odwagę bronić gospodarki Powelskiego"...

POLITYKA „ZARZYNANIA" KONSUMENTA

Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie ogłosiła sprawozdanie o sytuacji gospodarczej za maj i czerwiec.

Sprawozdanie jest utrzymane — jak łatwo się domyśleć — w ponurych barwach.

Pisząc o ciężkiej sytuacji handlu, sprawozdanie dodaje, iż na położenie handlu wpływa ujemnie

„stale postępujące dotkliwe kurczenie się zdolności nabywczej konsumenta miejskiego".

„OSZCZĘDNOŚCI" PAN BECK — JAKO WZÓR

Katowicka „Polonja" donosi:

„W tym samym czasie, kiedy na urzędników ministerjum spraw zagranicznych spadają — obok plag ogólno - urzędniczych — także plagi specjalne w formie odwołań i przeniesień pod pretekstem oszczędności, p. minister Zaleski uprawia inne jeszcze operacje budżetowe.

Oto gabinet, zajmowany dotychczas przez długi szereg ministrów spraw zagranicznych, okazał się na obecne wymagania niedość gustowne umeblowany, postanowono tedy, w okresie tak głośno reklamowanej oszczędności, umeblować go według upodobań p. Becka, kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Na placówce konsularnej w Berlinie nie było dotąd samochodu, pomimo, że czasy były znacznie „tłustsze", ale właśnie w okresie „oszczędności" p. minister Zaleski doszedł do wniosku, że placówka nie może obyć się bez samochodu, no i znowu „zaoszczędzono" skarbowi fatygi rozmyślania nad tem, gdzie ulokować kilkanaście tysięcy i samochód kupiono.

Ale na tem nie koniec

Nowy wiceminister Beck otrzymuje mieszkanie rządowe P Beck jest persona gratissima P Beck musi mieć umeblowanie i to nie byle jakie. P. minister Zaleski i tu zdobywa się na jeszcze jedno posunięcie budżetowe, które jak dotąd przekroczyło 150 tysięcy złotych.

Poprzestaniemy narazie na tych trzech pozycjach. Starczyłoby ich na opłacenie w ciągu roku około 75 urzędników etatowych ministerjum w V-tym st. sł.

Tak wygląda sanacja finansów ministerjum spraw zagranicznych pod kierunkiem p. Zaleskiego, a przy pomocy p. Becka"...

Robotnicy popierajcie swoje pismo

LISTY Z PODRÓŻY

I.

UWAGI OGÓLNE — TURYSTYCZNY RUCH ROBOTNICZY DZISIAJ A W PRZYSZŁOŚCI — CZY POWINIENEM JECHAĆ DO HISZPANJI

W licznych swoich podróżach po Europie nieraz zastanawiałem się nad kwestją, dlaczego ruch turystyczny w tak małym stopniu ogarnął rzesze robotnicze. Jeśli kto, to przedewszystkiem uświadomiony robotnik, wolny od przesądów nacjonalistycznych i w każdym bliskim pod względem duchowym człowieku widzący brata, powinien poznać świat cały, dowiedzieć się, jak żyją, co myślą i czują masy ludowe po za obrębem jego ojczyzny i jakie są podstawy psychiczne międzynarodowej solidarności proletarjatu. Robotnik opuszcza czasem kraj, jedzie na Saksy, do Francji północnej, wreszcie do Ameryki i czasem wraca stamtąd do kraju, częściej pozostaje, zwłaszcza gdy się ożeni na obczyźnie lub wrócić nie ma za co, ale to wszystko z ruchem turystycznym nic wspólnego niema. To twarda konieczność życiowa.

Na moje pytanie ze stu ludzi 99 napewno da odpowiedź prostą i najbardziej odpowiadającą prawdzie. Robotnik nie ma za co podróżować, więc nie może zaspokoić swojej ciekawości. Tak jest — z pewnością. Ale w miarę tego, jak klasa robotnicza zdobywa coraz to większe wpływy polityczne w poszczególnych państwach, muszą znaleźć się środki na przewożenie robotniczych wycieczek turystycznych po minimalnej cenie, za zobopólnem międzynarodowem porozumieniem.

Doświadczenie uczy, że w podróży najbardziej kosztuje przejazd koleją i statkiem, pochłaniając 30 do 50% budżetu podróży. Sam pobyt nie kosztuje tyle ile na pozór się wydaje, zwłaszcza jeżeli kto umie się urządzić w podróży. Najtaniej umieją podróżować Niemcy i nie wstydzą się targować, nie krępuje ich zniszczone ubranie sportowe i plecak na ramionach, gdy inni dookoła świecą przepychem toalet. Liczą się z każdym groszem i nie wydadzą więcej, niż na podróż przeznaczyli. To też przemierzyli świat cały. Wszędzie ich pełno, wszędzie dają sobie radę. A naszego brata wciąż spotkać można w jakimś konsulacie: wydał, co miał, i prosi, nieledwie żebrze o pożyczenie na podróż powrotną.

Gdy mowa o wydatkach po za podróżą, pamiętać należy, że jest wiele krajów w Europie, tańszych od Polski, że wymienię Rumunję, Bułgarję, Jugosławję, Francję (oprócz drogiego Paryża), wreszcie Hiszpanję (przynajmniej obecnie po spadku pesety). Gdyby więc wydatki na przejazd udało się, dzięki międzynarodowemu porozumieniu ograniczyć do minimum, wycieczki organizacyj robotniczych w świat daleki, przedstawiałyby się zupełnie realnie. Dotyczy to głównie robotników kawalerów, którzy za granicą często nie wydadzą więcej, niżby musieli wydać u siebie w kraju. Z żonatymi i rodzinnymi sprawa przedstawia się inaczej, bo ci musieliby prowadzić dwa domy. Ale ci z natury rzeczy wyjeżdżają bardzo rzadko.

Na razie wystrzegać się należy wyjazdów z różnemi organizacjami turystycznemi, które reklamują bezustannie swe wycieczki na wystawę kolonjalną do Paryża, do Kopenhagi, czy do innych miejsc i krajów. Zdzierają one skórę z wycieczkowiczów, którzy płacąc rozmaite nieprzewidziane dodatki, stają się ofiarą wyzyskiwaczy, zgarniających olbrzymie sumy do swej kieszeni. Nieraz obliczałem skrupulatnie wydatki własne, gdy wyjeżdżałem na swoje ryzyko i zawsze okazywało się, że wydałem mniej, niż bym wydał, biorąc udział w wycieczce zbiorowej. Inicjatywa zbiorowych wycieczek musi wyjść od organizacji robotniczo - klasowych, a nie burżuazyjnych, i wtedy będzie rękojmia, że rzecz będzie przeprowadzona porządnie i w interesie tych, których się obsługuje, t. j. wycieczkowiczów, a nie pośedników.

Oprócz trudności finansowych istnieje inna jeszcze przeszkoda, która wstrzymuje szeroki ogół od wyjazdu w dalekie kraje. To trudność porozumienia się, zwłaszcza gdy się nie zna obcych języków. Uważam to za przesąd. Nikt na świecie nie zna języków wszystkich państw cywilizowanych i nawet największy znawca języków może znaleźć się w kraju, w którym nikt albo prawie nikt nie może się z nim porozumieć. Najłatwiej podobno porozumieć się mężczyźnie z kobietą, bodaj na migi, zwłaszcza gdy mają oboje jednakowe dążności. Ale odrzućmy żart na stronę, stwierdzić należy, że skoro się kupi dobry sytuacyjny plan miasta na kolei, z konduktorem tramwajowym można się porozumieć na migi, wymawiając wyraźnie miejscowość. Kasjerzy bardzo chętnie na kartce papieru wypisują potrzebną sumę lub liczą palcami. Oczywiście, znajomość jakiegoś rozpowszechnionego języka lub choćby paruset najpotrzebniejszych wyrazów bardzo się przyda. W każdym razie nie słyszałem o wypapdku, aby ktoś zmarnował sobie podróż z powodu trudności językowych.

Zresztą wszędzie na świecie nasz robotnik znajdzie polską robotniczą organizację lub choćby luzem mieszkających Polaków, którzy w razie trudności usuną przeszkody i ułatwią podróż. Nie trzeba zrażać się trudnościami.

Byłem zawsze tego zdania, to też od dwudziestu kilku lat ciągle się włóczę po Europie. Nie znałem tylko Hiszpanji, a wypadki kwietniowe, gdy to Hiszpania podziękowała Alfonsowi XIII za dotychczasową działalność i proprosili go, aby jak najprędzej zmykał, gdzie pieprz rośnie, skłoniły mnie w ostatniej chwili do zawadzenia również o ten kraj.

Znajomi moi odradzali mi to bezwzględnie. Co? do Hiszpanji — do tych bolszewików? — mówili. — Radzę się namyśleć — nie wróci pan cało. Tam się dopiero zaczyna. Odpowiedziałem, że jestem dobrym republikaninem, niegorszym od Hiszpanów, i nie przypuszczam, aby oni na wstępie bez powodu urwali głowę. Nie przekonało ich to i kiwali głową, jak nad straceńcem. Inni patrzeli na mnie z niedowierzaniem i niechęcią, jakby chcieli powiedzieć: „Takiś to ptaszku! Nareszcie pokazałeś, kim jesteś!"

Wbrew jednym i drugim wiąłem wizę hiszpańską z nowym stemplem: „Republica Espaniola" i wybrałem się w drogę. Nie byłem pewny czy zdążę na wybory do Kortezów (parlament hiszpański). Jeden ze znajomych sanatorów warszawskich (fakt autentyczny) radził mi, abym nauczył Hiszpanów, jak się robi wybory, bo, jak twierdził, takich wyborów, jak u nas, nigdzie jeszcze na świecie nie było. Odpowiedziałem mu, że powinien wobec tego tam pojechać. A zresztą — Hiszpanie dali sobie radę z Alfonsem bez rad niczyich, dadzą więc sobie radę i z wyborami.

Zabrawszy ze sobą walizkę i paszport, a pozostawiwszy kłopoty w domu, pojechałem.

Krzysztoł.

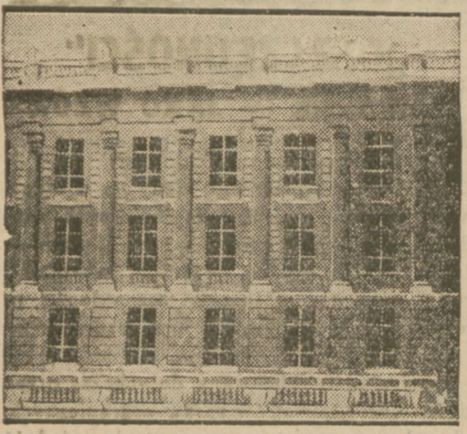
DOKOŁA KATASTROFALNEJ SYTUACJI FINANSOWEJ RZESZY NIEMIECKIEJ



Dyrektor Banku Rzeszy, dr. **Luther,** który stara się — jak dotychczas bezskutecznie — o kredyty dla Niemiec.



Francuski minister skarbu **Flandin,** przeciwnik udzielenia Niemcom jakichkolwiek kredytów bez gwarancji politycznych.



Gmach angielskiego ministerjum skarbu, gdzie odbędzie się w najbliższych dniach międzynarodowa konferencja w sprawie wprowadzenia w życie planu **Hoovera.**



Prezes Banku Angielskiego, Montagne **Norman,** z którym prowadzone są również rokowania o pożyczkę dla Niemiec.

ODWOŁANE POCIĄGI

Z dniem 15 lipca zostały odwołane następujące pociągi pasażerskie: Warszawa—Kutno (odchodził 0.45), Sochaczew—Łowicz (odchodził 1.20) i Warszawa — Poznań (odchodzi 17.25). Na czas od 15 lipca do 24 lipca i od 6 sierpnia do 19 sierpnia włącznie zostaje odwołany pociąg Poznań — Warszawa (odchodził 21.10). Wymienione pociągi odchodziły z dworca głównego. Pozatem odwołuje się (dworzec główny) pociągi: Koluszki — Warszawa (przych. 1.00), Kutno — Warszawa (przych. 5.30), Łowicz — Sochaczew (przychodzi 7.44) i Poznań — Warszawa (przych. 13.40. Na czas od 16 lipca do 25 lipca i od 7 sierpnia do 20 sierpnia odwołuje się pociąg Łowicz — Sochaczew (przychodzi 9.21).

Z dworca gdańskiego odwołuje się pociągi: Warszawa — Sierpc (odchodzi 6.45), Modlin — Nasielsk (odchodzi 8.35) i Warszawa — Iłowo (odchodzi 21.45). Z przychodzących pociągów na dworzec gdański odwołuje się: Iłowo — Warszawa (przych. 5.50), Nasielsk — Modlin (przych. 12.03) i Sierpc — Warszawa (przych. 15.45).

Z odchodzących z dworca wschodniego pociągów odwołane zostały: Pilawa — Ruda Talubska (odchodzi 0.10), Siedlce — Brześć (odchodzi 6.55). Mińsk—Mrozy (odch. 7.10), Pilawa — Dęblin (odchodzi 8.10), Mińsk—Mrozy (odch. 11.10), Mińsk — Mrozy (odch. 15.40), Łuków — Brześć (odchodzi 15.00).

Z przychodzących na ten dworzec pociągów odwołuje się: Ruda Talubska — Pilawa (przych. 7.27), Mrozy — Mińsk (przych. 10.15), Brześć — Łuków (przych. 12.30), Mrozy — Mińsk (przych. 14 25), Dęblin — Pilawa (przych. 17.55) Mrozy — Mińsk (przychodzi 19.20).

Z pociągów, odchodzących z dworca wileńskiego odwołane są: Ostrołęka — Łowicz (odchodzi 0.50), Tłuszcz — Małkinia (odchodzi 1.40) Warszawa — Łochów (odch. 6.10, Małkinia — Ostrów (odch. 7.50), Wołomin — Tłuszcz (odchodzi 8.25), Ostrołęka — Łomża (odchodzi 10.10, Wołomin — Tłuszcz (odch. 13.10), Warszawa—Łochów (odch. 20.40) i Wołomin — Tłuszcz (22.10). Pociąg 727 (odchodzi 16.00), kursować będzie w dni robocze tylko do Tłuszcza, a w święta i soboty do Małkini.

Z pośród przychodzących na ten dworzec pociągów odwołuje się: Łochów — Warszawa (przych. 0.06), Tłuszcz — Wołomin (przychodzi 0.32), Tłuszcz — Wołomin (przych 5.31), Łowicz — Ostrołęka (przych. 7.10), Łochów — Wołomin (przych. 10.00), Tłuszcz — Wołomin (przychodzi 10.56), Ostrów — Tłuszcz (przych. 14.50), Tłuszcz—Warszawa (przych. 16.28), Łowicz—Ostrołęka oraz pociąg Nr. 728 (przych. 21.13), kursować będzie w dni robocze z Tłuszcza, a w soboty, niedziele i święta z Małkini.

W powyżej wymienionych pociągach godziny w nawiasach oznaczają czas przyjazdu pociągów do Warszawy —ędnie odejścia pociągu z Warszawy.

Odwołuje się również od 15-go lipca następujące pociągi osobowe:

Na linji Warszawa — Brześć.

Pociąg nr. 3830, odchodzący z Łukowa o godz. 4 16, poc. nr. 814, odchodzący z Łukowa o godz. 6.40, pociąg nr. 818 odchodzący z Brześcia o godz. 14.35, poc. 751a, odchodzący z Śniadowa o god.. 6.16, pociąg nr. 752a, odchodzący z Łomży o godz. 5.25.

Na linji Warszawa — Toruń.

(tylko do 31 sierpnia).

Pociąg nr. 459, odchodzący z Łowicza o g. 14.00, poc. nr. 460, odch. z Kutna o g. 12.05, poc. nr. 453, odch. z Skierniewic o g 6.40, poc. nr. 452, odch. z Łowicza o g. 6.45, poc. nr. 446, odchodzący z Łowicza o g. 20.05, poc. nr. 433, odch. z Aleksandrowa o godz. 18.35, pac. nr. 434, odch. z Torunia o godz. 23.35.

Na linji Aleksandrów—Ciechocinek.

Pociąg nr. 4411, odchodzący z Aleksandrowa o godz. 0.15, poc. nr. 4415 odch. z Aleksandrowa o g. 2.52, poc. nr. 4437, odchodzący z Aleksandrowa o g. 17.30, poc. nr. 4441, odch. z Aleksandrowa o g. 20.00, poc. 4412, odch. z Ciechocinka o g. 1.10, poc. nr. 4416, odch. z Ciechocinka o g. 3.20, poc. nr. 4436, odch. z Ciechocinka o g. 17.00, poc. nr. 4440, odch. z Ciechocinka o g. 19.25.

Na linji Koluszki — Łódź Fabryczna.

Pociąg nr. 315, odchodzący z Koluszek o godz. 1.50, poc. nr. 320, odch. z Łodzi Fabrycznej o godz. 2.54.

Na linji Warszawa—Skalmierzyce

Pociąg nr. 5411, odchodzący z Łodzi Kal. o godz. 0.42, poc. nr. 5412, odch. z Zduńskiej Woli o g. 4.15.

Na linji Zgierz-Kutno-Płock-Radziwie.

Pociąg nr. 1521, odchodzący z Kutna o godz. 2.45, poc. nr. 1523, odch. z Kutna o godz. 12.00, poc. nr. 1520, odch. z Płocka o godz. 10.5, poc. nr. 1524, odch. z Płocka o godz. 9.10.

Na linjach Zagłębia Dąbrowskiego.

Pociąg nr. 6250 — 6149, odch. z Sosnowca o godz. 0.50, poc. nr. 6150 — 6249, odch. z Maczek o g. 1.50, poc. nr. 7233, odch. z Strzemieszyc R. o g. 0.45, poc. nr. 7234, odchodz. z Dąbrowy o g. 1.49.

Na linji Częstochowa—Herby Pol.

Pociąg nr. 1011, odch. z Częstochowy o godz. 0.20, poc. nr. 1012, odch. z Herbów Pol. o g. 5.15.

Również od 15-go lipca r .b. zmienia się rozkład jazdy pociągów osobowych na linjach:

Tłuszcz — Warszawa Wil.

Poc nr. 1732 będzie odchodzić z Tłuszcza o godz. 3.50, zamiast 4.05 i przybywać do Warszawy Wil. o godz. 4.45, zamiast 4.51.

Siedlce — Małkinia — Ostrołęka.

Pociąg nr. 1156 będzie odchodzić z Siedlec o godz. 4.05, zamiast 5.10, Małkinia przyjazd 5.47, odj. 6.15, Ostrołęka przyjazd 7 40, zamiast 8.04.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

KASYNO W HISTORYCZNYM ZAMKU. Donoszą z Aten, że pewne konsorcjum belgijskie poczyniło kroki u władz greckich celem nabycia słynnego zamku **Achilleion,** który swego czasu należał do tragicznie zamordowanej cesarzowej austrjackiej **Elżbiety,** a później do byłego cesarza **Wilhelma,** zaś po zawarciu pokoju został skonfiskowany przez rząd grecki. Konsorcjum zamierza urządzić w zamku nowoczesne **kasyno gry.**

PÓŁ GODZINY WYSTARCZY DO ZNISZCZENIA 200 - TYSIĘCZNEGO MIASTA. Francuska flota powietrzna wykonała atak na Dunkierkę. Manewry floty francuskiej wykazały, że przy obecnym stanie techniki lotniczej miasto takie, jak Dunkierka, liczące 200,000 mieszkańców, zaatakowane przez eskadrę samolotów bombowych byłoby zmiecione z powierzchni ziemi w niespełna pół godziny.

ZAPRZYSIĘŻENIE PREZYDENTA VENEZUELLI. Gen. Vicento Gomez złożył dzisiaj przysięgę jako prezydent Venezuelli. Gen. Gomez ma 72 lata.

MANIFESTACJA BEZROBOTNYCH. W Berlińskiej dzielnicy robotniczej Neukölln manifestowali przed ratuszem bezrobotni, wznosząc okrzyki antyrządowe. Policja rozproszyła manifestantów, którzy próbowali urządzić manifestację w innych punktach miasta. W Hambornie (Nadrenja) bezrobotni obrzucali policję kamieniami. Funkcjonarjusze policji musieli zrobić użytek z broni, przyczem jeden z manifestantów został ciężko ranny w głowę i odwieziony do szpitala w stanie beznadziejnym.

GRANAT W KINIE. Podczas wyświetlania filmu „Na zachodzie bez zmian“ we Frankfurcie nad Menem rzucił niewykryty dotychczas hitlerowiec do foyer teatru granat ręczny który wybuchł wyrządzając duże szkody. Wybuch granatu zbiegł się jednak w czasie z wybuchem bomby na ekranie, tak, iż publiczność zupełnie nie zwróciła uwagi na zamach.

TURNIEJ SZACHOWY. SUKCES POLAKÓW. Onegdaj wieczorem na olimpijskim turnieju szachowym rozgrywano drugą rundę.

Spotkania pierwszej rundy zakończyły się następująco: Szwajcarja — Holandja 4:0, Hiszpanja —— Włochy 2:2, Anglja — Rumunja 3:1, **Polska — Norwegja** 4:0, Ameryka — Danja 4:0, Łotwa — Litwa 3:1, Jugosławja — —Węgry 2½:1½, Czechosłowacja—Szwecja 2:22 i Austrja — Francja 2½ : 1½.

Poza wynikami, które podaliśmy wczoraj, z drużyny polskiej w pierwszej rundzie turnieju Tartakower wygrał z Hanssenem, a Przepiórka wygrał z Halvorsenem. W drugiej rundzie wyniki były następujące: Szwecja — Francąja 2:2, Litwa — Węgry 2:2, Norwegja — Danja 1½ : 3½, Anglja — Polska 2½ : 1½, Włochy —— Rumunja 1 : 3 i Niemcy—Szwajcarja 3:1. Pozostały niedokończone następujące mecze: Jugosławja - Czechosłowacja przy stanie 1½ : 1½, Ameryka — Łotwa przy stanie 1 : 2 i Holandja — Hiszpanja przy stanie 3 : 0.

Z drużyny polskiej Rubinstein przegrał z Sułtan Khanem, Tatarkower wygrał z Yatesem Przepiórka przegrał z Thomasem, a partja Frydman — Winter zakończyła się na remis.

Obecnie rozgrywana jest trzecia runda turnieju. Dotychczas zakończył się tylko jeden mecz Rumunja — Holandja z wynikiem 2:2. Drużyna polska gra z Włochami: Tartakower wygrał z Monticellim, Rubinstein ma lepszą partję z Rosselim del Turco, Przepiórka ma wygraną partję z Romi, a Makarczyk stoi gorzej w partji z Hellmannem.

Pozatem rozpoczął sie dziś międzynarodowy turniej t. zw. główny o tytuł mistrza Czeskosłowackiego Związku Szachowego. Z Polski udział biorą dr. Kohn i Jagielski. Dr. Kohn, grając w grupie A, wygrał z Hansem Müllerem (Austrja), a Jagielski w grupie B wygrał z Watersem (Czechosłowacja).

Jutro rano w czwartej rundzie turnieju drużyna polska gra z Holandją, a następnie z Niemcami.

W. O. K. R. P. P. S. i Komitet Dzielnicy Starówka wyrażają gorące współczucie tow. FRANCISZKOWI BIAŁASOWI z powodu śmierci Matki.

Wiadomości z całego kraju

Z KRAKOWSKIEJ TYMCZASOWEJ „RADY MIEJSKIEJ“
Komedja z rezygnacją p. Rollego...

„Naprzód“ z dn. 14 b. m. donosi:

Wczoraj o godz. 6 wiecz. zebrał się szwadron przyboczny **płk. Beliny** w sali rady miejskiej celem wykonania rozkazu przeprowadzenia rezygnacji p. **Rollego** z prezydentury miasta. Otworzył posiedzenie dr. Duch, zaznaczając, że p. Rolle zrzekł się prezydentury miasta, poczem przystąpiono do głosowania.

Na 97 głosujących były 94 głosy przeciw przyjęciu rezygnacji p. Rollego, 1 głos za przyjęciem rezygnacji i 2 kartki puste. Po głosowaniu udała się do p. Rollego delegacja do domu, gdyż był on nieobecny na posiedzeniu. Delegacja nie zastała p. Rollego w domu. Wręczono jej tam tylko jego list z oświadczeniem, że stanowczo zrzeka się prezydentury.

Delegacja zakomunikowała to szwadronowi, który po zapoznaniu się z treścią listu uchwalił p. Rollemu „podziękowanie“ i przyjął jego rezygnację. Następnie odbyło się jawne posiedzenie, na którem uchwalono wnioski prof. Kumanieckiego w sprawie pełnomocnictw, danych prezydjum i połączonym sekcjom na czas wakacji.

Wybór płk. Beliny na prezydenta miasta odbędzie się w czwartek, również według rozkazu i przepisanego ceremonjału.

WSZĘDZIE MAJĄ JUŻ DOSYĆ „STRZELCA“
Sejmik powiatowy w Zamościu skreślił subwencję

Z **Zamościa** donoszą, że tamtejszy sejmik powiatowy skreślił wszystkie subwencje, wyznaczone dla przysposobienia wojskowego. Subwencje te wynosiły 4,000 zł.

Starosta zażądał przywrócenia tych subwencji, jednakże natrafił na opór.

Po długiej a bardzo gorącej dyskusji, **uchwalono w rezultacie subwencję na przysposobienie wojskowe w wysokości 1,000 zł., z wyraźnem zastrzeżeniem, że ani grosz z tej kwoty nie może być użyty na „Strzelca“.**

KOMISARZ RZĄDOWY W ŁÓDZKIEJ „IZBIE RZEMIEŚLNICZEJ“,
I ten „filar“ B. B. oskarżony o nadużycia

W związku z rezygnacją dotychczasowego prezesa Izby Rzemieślniczej w Łodzi, p. **Szwankowskiego,** któremu zarzucają **poważne nadużycia,** objął w Izbie urzędowanie, jako **Komisarz rządowy,** radca **Zarzycki.**

Zaznaczyć należy, iż p. **Szwankowski,** wybitny działacz B. B., ostatnio dekorowany krzyżem zasługi i „Polonia Restituta“, **ma wytoczoną sprawę przez Resursę Rzemieślniczą, której był prezesem, o nadużycia finansowe na b. poważne kwoty.**

UROCZYSTE OTWARCIE ODDZIAŁU T. U. R. W PRUSZKOWIE

Przed kilku dniami odbyła się w Pruszkowie uroczystość otwarcia Oddziału T. U. R., który się mieści we własnym lokalu przy ul. Narodowej. Dość liczne zebranie zagaił przewodniczący Oddziału, tow. **Kopp,** zapraszając do prezydjum ob. dr. **Łuniewską,** tow. **Grzelewskiego** i tow. **Rawicz-Lipińskiego.**

W imieniu Zarządu Głównego T. U. R. tow. **Rawicz-Lipiński** wygłosił dłuższe przemówienie o celach i zadaniach T. U. R., o metodach pracy w oddziałach oraz o szczególnych zadanich wznowionej placówki oświatowej.

Następnie przemawiali: tow. **Domański** w imieniu organizacji spółdzielczych, ob. dr. **Łuniewska** w imieniu Klubu Kobiet Pracujących i Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci, tow. **Kazimierczak** w imieniu Z. Z. K., tow. **Księżak** w im. Kom. Miejsc. P. P. S., tow. **Ładno** w im. Pracowników Użyt. Publ.; wreszcie wyczerpujący referat o potrzebie organizacji, warunkach miejscowych i ogólnej sytuacji w świecie pracy wygłosił tow. **Szewczyk.**

Popisy zespołu muzycznego młodych turowców urozmaicały uroczystość, zakończoną zabawą towarzyską. Życzymy nowej placówce pomyślnej i owocnej pracy.

Zebrani uchwalili wysłać depeszę do tow. **Bolesława Limanowskiego** następującej treści:

„Zebrani na uroczystem otwarciu miejscowego Oddziału T. U. R. w Pruszkowie, po dwuletniej rozsypce, przesyłają Ci, bojowniku o lepsze jutro klasy robotniczej, wyrazy czci i głębokiego przywiązania; ślubując zarazem wiernie kroczyć Twemi drogami w myśl wielkich wytycznych Twych i ideałów“.

BOJKOT MIESZKAŃ Z. U. P. U. W ŁODZI

Przed tygodniem **Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych** w Łodzi ustalił warunki czynszu w nowowybudowonych domach przy ul. Nowo-Pabjanickiej. Czynsz ten określony został na zł. 36 miesięcznie za jedną izbę, tak, że mieszkanie jednopokojowe z kuchnią kosztuje zł. 72; 2-pokojowe — zł. 108; 3-pokojowe — zł. 144 i t. d.

W związku z powyższemi wygórowanemi stawkami komornego, związki pracowników umysłowych proklamowały **bojkot tych mieszkań.**

W sprawie tej wczoraj wyjechała delegacja do Warszawy. Delegacja przedłoży Ministrowi **Hubickiemu** memorjał, który, między innemi, wskazuje, iż **czynsz kolonji Z. U. P. U. jest o 50% wyższy od komornego w kolonji miejskiej.**

JESZCZE O STOSUNKACH W „CENTRALI HANDLOWEJ“ W SKIERNIEWICACH
Czy p. Kosiński będzie nadal gospodarował w „Centrali Handlowej“

W korespondencji naszej w „Robotniku“ z dn. 2 kwietnia r. b., donosiliśmy o zarzutach buchaltera Centrali Handlowej przy sejmiku skierniewickim, p. **Adolfa Szucha,** postawionych kierownikowi Centrli Handlowej, **Mieczysławowi Kosińskiemu.** Między innemi, p. **Szuch** zwrócił się do p. starosty, zarzucając Kosińskiemu, że ten na stanowisku kierownika Centrali uskuteczniał za plecami Centrali tranzakcję zbożową, co jest podkopywaniem samej instytucji, bo do programu działalności Centrali również należą operacje zbożowe.

P. Szuch w zarzutach swych mówił wtedy w deklaracji pisemnej, złożonej p. staroście, o fakcie dostarczenia, poza plecami Centrali, przez Kosińskiego z jednego z dworów pod Skierniewicami kilku wagonów owsa do Warszawy, firmie Haberbusch i Schiele. I twierdził dalej p. Szuch, że Kosiński w sprawie tej tranzakcji jeździł nawet do Warszawy na koszt Centrali.

Z tych faktów wynikało, że Kosiński stawał się współzawodnikiem placówki, w której sam jest dyrektorem. Przytem zaznaczyliśmy, że opinja publiczna w Sierniewicach domaga się wyjaśnienia, jak władze na te oświadczenia p. Szucha zareagowały i o ile te fakty okazały się prawdziwe.

Dalszy przebieg sprawy tej był taki, że starosta skierniewicki przekazał sprawę zarzutów p. Szucha, postawionych kierownikowi Centrali Handlowej, Kosińskiemu, do zbadania Komisji Rewizyjnej przy sejmiku skierniewickim.

I ta Komisja, do której, jako członek, wchodzi i p. sędzia Kotarba, potwierdziła słuszność zarzutów p. Szucha — i ustaliła fakt tranzakcji Kosińskiego z owsem dla firmy Haberbusch i Schiele, poza plecami Central', i ustaliła również słuszność innych zarzutów p. Szucha, postawionych Kosińskiemu.

Czy wobec tego **Kosiński,** jako kierownik, będzie i nadal gospodarował w Centrali Handlowej. Takie znów stawia pytanie opinja publiczna w Skierniewicach

ZNOWU KATASTROFA SAMOLOTU WOJSKOWEGO.

Z **Lidy** donoszą, że w pobliżu wsi **Szymonowo** gm. Wiszniewskiej samolot wojskowy uległ katastrofie: Aparat typu „Potez“, należący do 5-go pułku lotniczego w Lidzie, pilotowany przez pilota **Stygurę** i obserwatora **Biedryllę,** podczas lotu uległ defektowi motoru. Znajdując się na wysokości 1500 mtr., wpadł w korkociąg i zaczął gwałtownie spadać w dół. Lotnicy, widząc nieuniknioną śmierć, na wysokości 200 mtr., wyskoczyli ze spadającego aparatu przy pomocy spadochronu.

Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu, obaj zaś lotnicy doznali ciężkich obrażeń cielesnych.

TRAGICZNY UPADEK Z POCIĄGU.

W **Kowlu** znaleziono na torze kolejowym rannego por. Głodowskiego Zygmunta z 66 p. p. w Ostrowie Wielkopolskim. Jak stwierdzono, por. Głodowski, jadąc pociągiem pośpiesznym Zdołbunów - Warszawa, przez pomyłkę otworzył drzwi na zewnątrz, skutkiem czego wypadł z pociągu. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Kowlu.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

Otwarcie nowego lokalu dzielnicy Wola-Czyste

W **czwartek**, dnia 16 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu **Dzielnicy Wola — Czyste** przy ul. Wolskiej 44.

Egzekutywa O. K. R.-u wzywa wszystkie dzielnice partyjne o wysłanie na uroczystość delegatów ze sztandarami.

CZWARTEK, 16-go lipca.

ZEBRANIE SEKRETARZY DZIELNIC o godz. 6 po poł. w lokalu Długa 19. Obecność wszystkich konieczna

KOŁO TRAMWAJARZY P. P. S. Godz. 6,30 popoł. (Leszno 53) zebranie Koła z referatem tow. Winteroka: „Kapitalizm i Socjalizm".

RUCH KOBIECY

WARSZ. WYDZ. KOB. P. P. S. zawiadamia, że w sobotę 25 lipca dorocznym zwyczajem wszystkie Koła kobiece ze sztandarami udadzą się na stoki Cytadeli na miejsce stracenia Stefana Okrzei.

Zbiórka w sobotę 25 lipca o godz. 4 pp. przy Dworcu Gdańskim.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. T. JASZKOWSKIEGO. (Chocimska 23). W środę, dnia 15 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się ogólne zebranie Koła z ref. tow. Wojsława na temat: „Podstawy socjalizmu".

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ BUCHALTERZY!

W związku z planem wprowadzenia dyplomów dla buchalterów Zarząd Główny Powsz. Związku Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych w Polsce (Warszawa, Przejazd 13), zgodnie z uchwałą ostatniego Zjazdu Związku rozpoczął akcję w obronie prawa do pracy szerokich rzesz buchalterów.

W tym celu przeprowadzona zostaje obecnie wśród buchalterów ankieta, którą każdy buchalter we własnym interesie powinien wypełnić i jaknajrychlej złożyć w najbliższym oddziale Związku.

Informacje i formularze ankiety do nabycia we wszystkich oddziałach Powsz. Zw. Zaw. Prac. Handl. i Biurow. w Polsce (w Warszawie — Mylna 7, w godzinach 10 — 1 i 5 — 10) oraz w sekretarjacie Zarządu Głównego, Warszawa, Przejazd 13.

WYCIECZKI T. U. R.

W TATRY od 14 do 23 sierpnia, pod kierownictwem posła S. Dubois. Z Zakopanego przez Zawrat, Rysy Popradzki Staw, Szczyrbski jezioro, Smokowiec, wodospady Kolbachu, Pięć Stawów Spiskich, szczyt Lodowy (2630 m.). Słabsi zostają przy Pięciu Stawach Spiskich. Powrót przez dolinę Jaworową. Koszty 65 zł.

Zapisy i informacje w Sekretarjacie Generalnym T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 5 — 7.

OBÓZ SPORTOWY NAD MORZEM

organizowany przez Wydział Kobiecy **ZRSS.** rozpoczyna się 15. VIII. w **Chłopowie** trwa do 1. IX.

Uczestniczki obozu spać będą w namiotach, powinny zabrać koc, małą poduszkę, 2 prześcieradła, przybory do jedzenia, do mycia, ciepły sweter, jesionkę, kostjum gimnastyczny i kąpielowy.

Opłata za Kurs wynosi 15 zł. Przejazd opłacają uczestniczki, korzystając z 80% zniżki kolejowej.

Zgłoszenia i informacje: **Wydział Kobiecy ZRSS., Flory 1, tel. 834-95.**

TABELA WYGRANYCH LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia 3-ej klasy 23-ej polskiej państwowej loterji główniejsze wygrane padły na numery następ.:

10.000 zł. nr. 45343.
50.000 zł. nr. 206223.
5.000 zł. nr. 32782.
Po 2.000 zł. n-ry 126259 168743.
Po 1.000 zł. n-ry 5595 66503 89038 184942.
Po 600 zł. n-ry 68568 109544 148408 200860 205056.
Po 500 zł. n-ry 507 27341 27951 50038 94325 98651 113894 116692 146023 171215 172817 174513 193314 203438 209570 209730.

STAN POGODY

DZIŚ CHŁODNO.

Dziś nieco chłodniej. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie i południowo-zachodnie.

KRONIKA STOŁECZNA

BADANIE WYTRZYMAŁOŚCI MOSTÓW.

Prace nad badaniem wytrzymałości mostów Kierbedzia i b. kolejowego, prowadzone przez specjalną komisję, postępują naprzód. Obecnie inżynierowie wydziału technicznego zajęci są zdejmowaniem z terenu planów mostów albowiem dawnych rysunków nie można było uzyskać, zaginęły one podczas wojny. Rysunki te potrzebne są do obliczenia wytrzymałości poszczególnych części mostów. Obliczenia te dokonane będą w ciągu bieżącego roku.

SPRAWA BURSY DLA MŁODZIEŻY RZEMIEŚLNICZEJ.

W związku ze zlikwidowaniem bursy dla młodzieży rzemieślniczej przy ul. Żelaznej i braku zamieszczanej w poprzednich latach pozycji na internat dla dziewcząt opuszczających zakłady opiekuńcze, ministerjum spraw wewn. w swych zastrzeżeniach do budżetu m. Warszawy na rok 1931/32 stwierdziło konieczność przywrócenia działalności w powyższym zakresie w jaki najbliższym czasie oraz sposób zapewniający odpowiednią opiekę i wychowanie.

PODRÓŻ STATKIEM DO DĘBLINA TRWA 22 GODZINY.

Donoszą nam o fakcie, że podróż statkiem do Dęblina z Warszawy trwa 22 godziny, gdy pociąg przebywa przestrzeń tę w ciągu półtorej godziny. Podróż w górę rzeki Wisły należy tedy do ryzykownych wskutek znacznego spadku poziomu wód i nieuregulowania koryta Wisły.

Dyrekcja dróg wodnych powinna ostrzec pasażerów o powyższem, ewentualnie nie pozwalać na wyruszanie w tych warunkach statków.

ZANIEDBANIE RZEŹNI DROBIU W HALI MIROWSKIEJ.

Specjalna komisja sanitarna dokonała szczegółowych oględzin rzeźni drobiu, znajdującej się w hali Mirowskiej.

Komisja stwierdziła straszliwe zaniedbania: całe masy pierza i skrzepłej krwi na podłodze i urządzeniach, obecność nawozu i słomy w samej rzeźni etc. Komisja postanowiła pociągnąć winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej, w wyniku której będą oni surowo ukarani. Pozatem dzierżawcom rzeźni udzielono tygodniowego terminu na doprowadzenie rzeźni do należytego stanu.

POBÓR.

Dziś 15 b. m., w lokalu przy ul. Stalowej 73, odbędzie się dodatkowa komisja poborowa dla poborowych, zamieszkałych na terenie powiatów warszawskiego i grójeckiego. Na komisję tę winni stawić się wszyscy ci poborowi, którzy dotąd obowiązku tego nie dopełnili, a obecnie otrzymali wezwania od władz administracyjnych.

BEZDOMNI Z PROWINCJI.

Od dłuższego czasu nie notowano wypadków przyjazdu z prowincji osób, poszukujących w Warszawie dachu nad głową. W ostatnich dniach kilka rodzin zgłosiło się do wydziału opieki społecznej, przyczem jedna z nich przedstawiła nawet dowód, że wysłała ją do Warszawy gmina, w której rodzina ta stale zamieszkuje. Wydział opieki społecznej czasowo przydzielił dach nad głową wspomnianej rodzinie, jednakże, opierając się na brzmieniu ustawy o opiece społecznej postanowił wysłać przybyszów z powrotem do miejsc stałego zamieszkiwania, a wypadek ten podać do wiadomości władzy administracji ogólnej.

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO

Na drodze w pobliżu wsi Zajmiszcze (gm. kuryłowicka, pow. słonimski) mieszkaniec tejże wsi 24-letni Aleksander Mańko wystrzałem z obciętego karabinu pozbawił życia mieszkankę wsi Pustobory (gm. starowiejska, pow. słonimski) 29-letnią Helenę Dubkównę. Następnie drugim wystrzałem z tegoż karabinu popełnił samobójstwo. Dramat rozegrał się na tle nieporozumień miłosnych.

CZERWONY KUR

We wsi Ruta Dolna (pow. nowogródzki) spaliła się cerkiew prawosławna drewniana ze wszystkiemi sprzętami. Cerkiew była zbudowana w 1850 r. Straty wynoszą 80.000 zł.

— We wsi Zalisy (gm. Zabłocie, powiat Kowel) wybuchł pożar, który zniszczył 16 gospodarstw ogólnej wartości 70.000 zł.

— We wsi Hiryki (gm. zdzięciopolska, pow. nowogródzki) spaliło się 11 domów mieszkalnych, 16 chlewów i 5 śpichlerzy — na szkodę 12 gospodarzy. Ogólne straty wynoszą 47.000 zł.

KATASTROFA AUTOBUSOWA

Nocy ubiegłej na szosie radomskiej w lesie sękocińskim pod Raszynem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Z Radomia do Warszawy jechał autobus kierowany przez Emila Finkelszteina. Po wyjeździe z postoju w Białobrzegach pasażerowie zauważyli, że Finkelsztejn jedzie zbyt szybko robiąc 8-ki. Pomimo zwracanych uwag F. w dalszym ciągu jechał nieostrożnie co w następstwie było powodem katastrofy. Autobus wjechał do rowu, na szczęście płytkiego. Pasażerowie i Finkelsztein wóz zdołali wyciągnąć, lecz po chwili kierowca znowu wjechał na drzewo i do rowu. Odłamkami rozbitych szyb został zraniony w głowę, twarz i ręce pasażer 20-letni Wolf-Josek Pejsachowicz, szewc z Radomia. Ranny został przewieziony innym autobusem do Warszawy i opatrzony w ambulatorjum Pogotowia. Rozbity autobus zaciągnięto na teren zabudowań Finkelszteina, do Rakowa. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności pozostali pasażerowie wyszli bez szwanku.

ZE SPORTU

DZIŚ WIELKIE ROBOTNICZE MIĘDZYNAROOOWE ZAWODY SPORTOWE ESTONJA-POLSKA

W dniu dzisiejszym Warszawa Robotnicza sportowa obchodzić będzie wielkie święto sportu robotniczego w spotkaniu **Estonja —— Polska.**

Na boisku Skry o godz. 18 odbędzie się mecz piłkarski i w teatrze Ateneum o godz. 20 zapasy i boks.

Składy drużyn piłkarskich: Estonja.

Aus
Nömm, Schmidt, Gerrets, Kleisepp II, Leiw, Kleisepp I, Weldt, Kuremaa, Saiande, Tauts.

Rezerwa: Kaast, Otter, Treiman.

Polska:

Sas (Mar.)
Goebel (M), Filar (Gwiazda), Uglanica (M.), Lerner II (Gw.), Zasłonka (Dr.), Kwaśniewski (Skr.), Piliński (El.), Szulzinger (Gw.), Lerner I (Gw.), Przeorowski M.

Rezerwa: Szlosberg (Cz.), Weiter (Gw.), Więckowski II (Skr.), Sokołowski (M).

Zapasy:
Waga lekka:
Keil (E) — Więckowski (P).
Waga średnia:
Pohla (E) — Maliński (P).
Waga półciężka:
Jants (E) — Falkiewicz (P).
Waga ciężka:
Wink (E) — Zbrożek (P).

Boks:
Waga kogucia:
Keil (E) — Olszewski (P).
Waga piórkowa:
Muttik (E) — Nader (P).
Waga lekka:
Stepelew II (E) — Głowacki (P).
Waga półśrednia:
Stepelew I (E) — Strzelec (P).

LEKKA ATLETYKA ZAGRANICĄ.

Ladoumegue wygrał w Sztokholmie bieg 1500 mtr. w czasie 3:54, a w biegu 2000 yardów pobił rekord światowy w czasie 4:52. Dawny rekord należał do Purjego 4:54.

HAKOAH WIEDEŃSKI w TARNOWIE.

W Tomaszowie wiedeński Hakoah wygrał z Tarnowią 7:0.

Beard (USA) pobił rekord światowy w biegu 110 m. płotki — 14.2.

Trzy rekordy kobiece padły ubiegłej niedzieli, a mianowicie: kula — Heublein 13.10, 400 m. — Halstedt 58.8, 80 m. płotki — Green 12 s.

SZWECJA BIJE ESTONIĘ 3:1.

Mecz piłkarski Szwecja — Estonja dał wynik 3:1 na korzyść Szwedów.

BOKSERZY AUSTRJACCY TRYUMFUJĄ.

Mecz bokserski Austrja — Czechosłowacja zakończył się tryumfem Austrji 14:2.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 9.07 (sprzedaż 9.09, kupno 9.05).

Dewizy: Belgja 124.75, Holandja 359.70, Londyn 43.37, Paryż 35.05, Praga 26.44, Szwajcarja 173.39, Włochy 46.70, Wiedeń 125.45.

Obroty większe, tendencja niejednolita.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
O g. 8 „Lazurowe wybrzeże".
Letni
O g. 8 „Hiszpańska mucha".

TEATR NARODOWY. Codziennie „Lazurowe wybrzeże".

TEATR LETNI. Codziennie „Hiszpańska mucha".

TEATR POLSKI gra codziennie świetnie wystawioną sztukę Vicki Baum p. t. „Ludzie w hotelu" z Kamińską, Romanówną, Samborskim, Grabowskim, Karbowskim i Buszyńskim w rolach głównych.

TEATR MAŁY. Dziś i codziennie wesoła komedja amerykańska p. t. „Roxy".

„MANEWRY JESIENNE" NA SCENIE „NOWOŚCI". Dziś odbędzie się w teatrze „Nowości" premjera nowej operetki „Manewry jesienne".

Trudną partję baronowej Rizy odśpiewa gościnnie występująca primadonna, Kazimiera Hobowska. Rolę Lorenty'ego zalicza Wł. Szczawiński do swych najlepszych ról. Redo w roli kadeta stwarza świetną kreację. Pozatem wystąpią: Marjan Wawrzkowicz, Tatrzański w kreacji generała, Jadwiga Radwanówna, Janina Łaszczykówna. Pozostałe role znajdą wykonawców w osobach p.p.: Millera, Halicza, Winklera, Ostrowskiego, Prohaski i in.

Przy pulpicie kap. J. Hirszfeld. Tańce i ewolucje układu J. Fabiana. Sola taneczne wykona urocza Miła Nilla-Kołpikówna na tle całego baletu. Nowe dekoracje pędzla art.-mal. E. Węgiełka.

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja letnia p. t. „Ale humorek jest".

TEATR K. ADWENTOWICZA. Grana w w lokalu „Qui Pro Quo" znakomita sztuka Strindberga „Ojciec" w koncertowem wykonaniu Hałacińskiej i Adwentowicza cieszy się zasłużonem powodzeniem. Ceny biletów od 1 do 8 zł. Pp. wojskowym i urzędnikom udzielane są ulgi.

TEATR „MIGNON". Rewja artystyczna w 2 częściach, 18 obrazach p. t. „Gwałtu! Bandyci!".

„NOWY ANANAS". Dziś i codziennie na letniej scenie w ogródku aktualna rewja p. t. „Wyścigi ministrów".

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Rango".
APOLLO: „Poskromienie flirciarki".
COLOSSEUM: „Płomień miłości" i „Król gór".
W Małej sali: „Błękitny express".
CASINO: „Fatalna kobieta".
CAPITOL: „Hr. Monte Christo".
CRISTAL: „Orły wojenne".
CZARY: „Czar meksykanki".
FORUM: „Broadway".
FILHARMONJA: „Noc przedślubna" „Zemsta Duana".
HOLLYWOOD: „Z rozkazu księżniczki".
HELJOS: „Niebezpieczny raj".
KOMETA: „Taniec wśród serc".
LUX: „Pat i Patachon w opałach".
MEWA: „Piękność amerykańska" i „15 minut strachu".
MIEJSKI „Monte Christo".
MAJESTIC: „7 twarzy".
POLA NEGRI: „Błękitny ekspres".
PAN: „Wyspa zatopionych serc".
PALACE: „Świat bez granic".
PROMIEŃ: „Dziecko cyrku".
REWJA: „Ireno — Pani dziś jest bez koszulki".
ROXY: „Dzwonnik z Notre Dame".
RIVIERA: „Niewinny grzech".
SPLENDID: „Jej chłopczyk".
ŚWIATOWID: „Tabu" — Murnau'a.
STYLOWY: „Feralna trzynastka".
SOKÓŁ: „Po zachodzie słońca".
TRIANON: „Strajk żon".
TON: „Marjanna".
TOMBOLA: „Tragedja tancerki".
TĘCZA: „Odkupienie".
URANJA: Kino nieczynne.
UCIECHA: Kino nieczynne.
WISŁA: „Branka potępionych".
ZNICZ: „Szalony książę".

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

ŚRODA, 15 b. m.

11,40 — 11,55. Przegląd Prasy. 11,58 — 12,05. Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej. 12,10 — 13,10. Płyty. 13,10—13,20. Komunikat PIM-a. 14,50 — 15,10. Komunikat gospodarczy. 15,25 — 15,45. „O studjach na Wydziale ogólnym Politechniki lwowskiej" — wygł. prof. Z. Klemensiewicz. 15.45 — 16.00 Komunikat harcerski. 16,00 — 16,30. Program dla dzieci najmłodszych. 16,30 — 16,45. Płyty. 16,45 — 16.50. Komunikat Centr. Biura Hydrograf. 16,50 — 17,10. „Radjo w małem miasteczku" — wygł. red. J. Piotrowski. 17,15 — 17,35. Płyty. 17.35 — 18,00. Odczyt. 18,00—19,00. Koncert orkiestry P. P. 19,00 — 19,20. Rozmaitości. 19,20 — 19,40. Płyty. 19,40 — 19,55. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,55—20,00. Komunikat PIM-a. 20,00—20.10. Prasowy Dziennik Radjowy. 20.10 — 20.15. Komunikat sportowy. 20,15 — 21,0. Koncert ze Lwowa. 21,00 — 21,15. Kwadrans literacki 22,00 — 22,15. P. Elga Kern: feljeton p. t. „Wybitne kobiety". 22,20—22,25. Komunikaty. 22,30 — 23,30. Transmisja ze Lwowa. 23.30 — 24,00. Płyty.

Czasopisma nadesłane

„NAOKOŁO ŚWIATA" Nr. 86 (za czerwiec) zawiera m. in. szereg ciekawych, fantastycznych fotografji do artykułu „Paryż na ukos". Hr. St. Mycielski, podróżnik po Afryce (stać go na to), opisuje polowanie na lwy. Opowiadanie bez blagi, z prawdziwym lwem i z prawdziwymi krajowcami, myśliwi są w wielkim strachu dzieją się im różne przykrości, bohaterstwa jest mało. W feljetonie „Proszę państwa, trochę śmiechu" p. W. Popławski znalazł temat egzotyczny w naszym własnym warszawskim Luna-Parku. Jan Starża-Dzierzbicki, sam prezes Polskiego Towarzystwa Astrologicznego wyjawia nam „Co gwiazdy mówią o naszym kraju?". Twierdzi że gwiazdy przepowiedziały rewolucję majową i że „znak Byka obdarza nas niewątpliwie wielkiemi możliwościami państwowo-twórczemi" Zapewne dlatego jest tak „byczo"!). Są też artykuliki aktualne o rybach, głębinach morskich, o ratowaniu tonących — aby każdemu chłodno się robiło.

Rzeczy ciekawe i aktualne

KSIĘŻNICZKA ILEANA NARESZCIE WYCHODZI ZA MĄŻ

Znana w Europie z głośnych awantur miłosnych księżniczka rumuńska Ileana nareszcie wychodzi za mąż. Początkowo młoda ta osóbka chciała zostać tylko żoną **księcia Walji,** bawiła nawet w tym celu przez pewien czas w Londynie oczywiście w towarzystwie nieodłącznej matki, nie mniej głośnej królowej **Marji.** Ale zabiegi te nie dały żadnego rezultatu, chociażby dlatego, że książę Walji nie ma jeszcze zamiaru poświęcić swej kawalerskiej wolności (ku zmartwieniu wszystkich pozostałych „dworów“ w Europie, „posiadających“ dorosłe panny na wydaniu).



Późniejsze próby królowej Marji, celem uzyskania dla swej córeczki przynajmniej tronu włoskiego, zakończyły się również fiaskiem. Następca tronu Włoch bowiem zawczasu zaręczył się z księżniczką belgijską. Wobec tego, że w Europie jest coraz mniej panujących „pomazańców“, **Ileana** musiała wkrótce zrezygnować ze swych gorących marzeń zostania królową i zdecydowała się na małżeństwo z księciem **Hochbergiem.**

Do małżeństwa jednak nie doszło, gdyż w międzyczasie opublikowano szereg dokumentów, świadczących, że narzeczony księżniczki jest zamieszany w liczne afery na tle seksualnym. Księżniczka **Ileana** musiała nawet na pewien czas wyjechać z Europy, gdyż skandal z Hochbergiem stał się bardzo głośny.

Obecnie depesze doniosły, że ks. Ileana wychodzi już ostatecznie za mąż za księcia Antoniego **Habsburga.**

Nasze zdjęcie przedstawia szczęśliwą, zakochaną z rozsądku parę. Ślub — jak twierdzą depesze — odbędzie się w najbliższych dniach.

Nareszcie! Tak pewnie westchnie nazajutrz po ślubie królowa Marja.

KRWAWE ROZRUCHY NA KOREI



Na Korei doszło ostatnio do krwawych starć pomiędzy Koreańczykami a Chińczykami. Nasze zdjęcie przedstawia teren zajść.

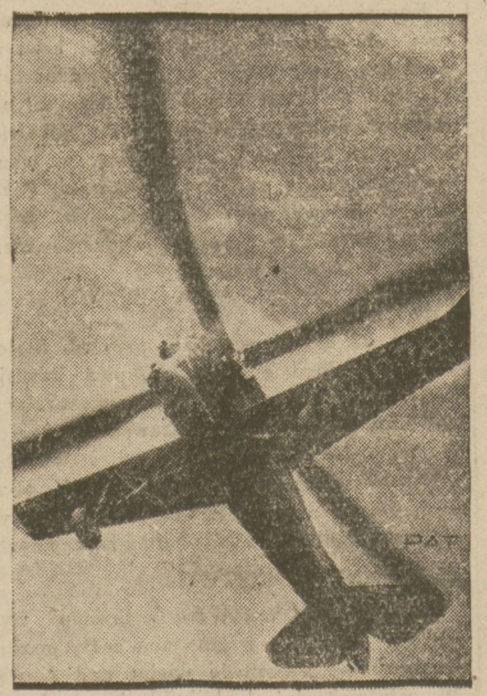
POCIĄG SZYBUJĄCY W OBŁOKACH

SAMOLOT JAKO PAROWÓZ A ŚLIZGOWIEC JAKO WAGON

Tysiące ludzi obserwowało we czwartek ubiegły w Anglji szybujący nad polami w Blackpool pierwszy „pociąg lotniczy“.

Rolę parowozu spełniał samolot; ciągnął on na lince ślizgowiec. W ślizgowcu, który udawał w ten sposób wagon latającego pociągu, odbyła podróż nowelistka angielska Mc Corqutdale. Pociąg odbył lot okrężny nad Middlesexem bardzo pomyślnie i również sprawnie wylądował po paru godzinach podróży. Właścicielka ślizgowca, zachwycona podróżą, wyraziła pogląd, że pociągi lotnicze są kwestją najbliższej przyszłości.

WCIĄŻ NOWE WYNALAZKI TECHNICZNE



Technika lotnicza idzie naprzód wielkiemi krokami. Z uśmiechem patrzymy dziś na niezgrabne i niepewne samoloty **Wrighta,** czy **Santos - Dumont'a,** gdyż współczesne samoloty pasażerskie dają zupełną gwarancję bezpieczeństwa. Dotychczas największą wadą samolotów była konieczność używania specjalnego terenu do wznoszenia się i lądowania. Technicy i tę niedogodność poczynają pokonywać. Zbudowano już szereg „helikopterów“, t. j. samolotów, mogących wznosić się bez rozbiegu, pionowo w górę. W ten sposób specjalne lotnisko staje się zbędnem. „Helikopter“ wygląda bardzo efektownie. Jest to samolot o niewielkich stosunkowo skrzydłach z olbrzymią czteroramienną śmigą u góry, której obroty podnoszą aparat pionowo i utrzymują go w powietrzu. Na zdjęciu naszem widzimy „helikopter“ w czasie próbnego lotu nad Los Angelos (Kalifornja), sfotografowany od dołu.

ŁAŃCUCH SZTUCZNYCH WYSP

PŁYWAJĄCYCH NA ATLANTYKU

Pomysł rzucenia na Atlantyku łańcucha sztucznych wysp pływających dla ułatwienia komunikacji lotniczej między Europą i Ameryką północną do niedawna uchodził za fantazję i budził sceptyczne uśmiechy. Obecnie, pomysł ten wszedł w stadjum realizacji. W Stanach Zjednoczonych podpisana została umowa między rządem i pewnem prywatnem konsorcjum, które podjęło się wybudowania ośmiu takich wysp.

Pierwsza z nich ma być zakotwiczona już za 18 miesięcy na połowie drogi, między Bermudami a Nowym Jorkiem.

SETNA ROCZNICA JEDNEGO Z NAJWIĘKSZYCH WYDARZEŃ W DZIEJACH FIZYKI

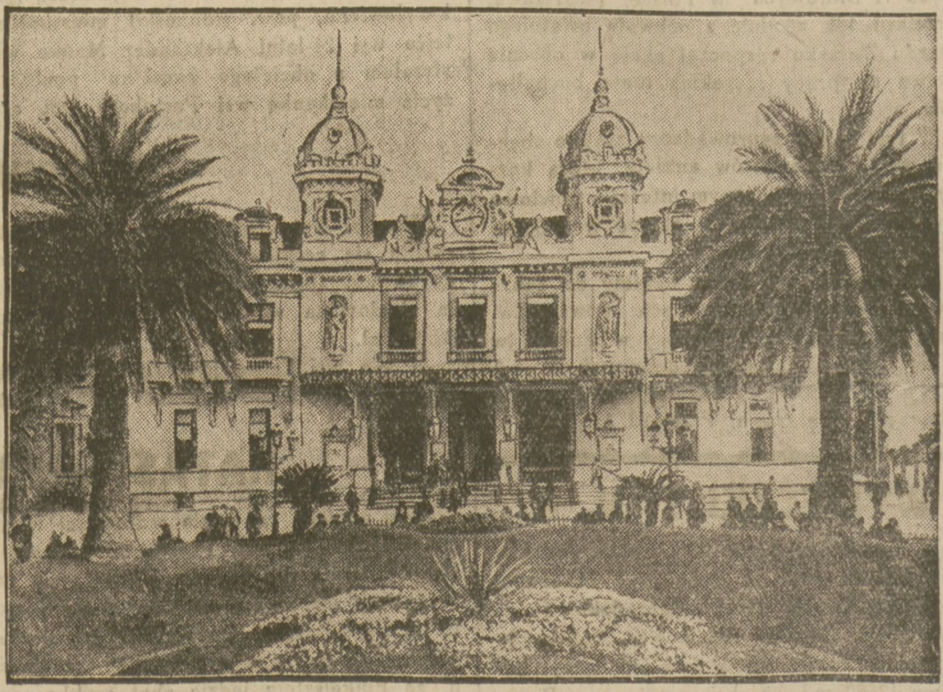
We wrześniu r. b. Anglja, a wraz z nią cały świat cywilizowany obchodzić będzie setną rocznicę jednego z największych wydarzeń w dziejach fizyki, mianowicie odkrycia przez Michała Faraday'a zjawiska indukcji elektromagnetycznej.

Data ta będzie okazją do upamiętnienia całokształtu działalności naukowej Faraday'a, która znaczy się niezatartemi zgłoskami na całym gmachu wiedzy fizyczno - chemicznej, czystej i stosowanej: wystarczy tu wymienić stworzenie pojęcia pola elektrycznego i magnetycznego, odkrycie praw elektrolizy, skroplenia gazów, wykrycie związku między elektrycznością i światłem. Odkrycia te można nazwać prawdziwie epokowemi, bo jeżeli wiek XIX schakteryzowano jako wiek pary i elektryczności, jeżeli stulecie bieżące stoi pod znakiem radjotechniki jeżeli obok poglądu mechanistycznego na świat stanął, jako równouprawniony, pogląd elektrodynamiczny, to wszystkie te zdobycze i przeobrażenia byłyby nie do pomyślenia bez podstawy, na której wyrosły, bez prac Faraday'a. Uroczystości Faradayowskie, zorganizowane będą przez Royal Institution, w której murach dokonało się dzieło Faraday'a; niewątpliwie wezmą w nich udział liczne delegację całego świata. Uroczystości te będą tem świetniejsze, że zbiega się z nimi szereg innych doniosłych rocznic, między innymi, dziwnym trafem, stulecie urodzin **Maxwella,** który w słynnych swych teorjach elektrodynamicznych, w szczególności teorji elektro magnetycznej światła był niejako kontynuatorem poglądów Faraday'a.



MICHAŁ FARADAY.

RULETA W MONTE CARLO OBCHODZI SWÓJ JUBILEUSZ



Kilka dni temu minęło 70 lat od czasu założenia ruletki w Monte Carlo.

Kasyno w Monte Carlo zostało zbudowane w roku 1861 przez Karola III, poczem po niepomyślnych operacjach tego ostatniego, „przedsiębiorstwo“ przeszło do rąk Franciszka **Blanca.** Przedsiębiorstwo rozwinęło się szczególnie silnie w latach siedemdziesiątych ub. wieku, a po śmierci właściciela prowadzene interesów objęli jego sparkobiercy. W 1923 r. podczas zniżki franka kasyno stanęło w obliczu ruiny. Spadkobiercy więc sprzedali „interes“ słynnemu **Zacharowowowi** za 45 miljonów zł. Na zdjęciu gmach kasyna.

132

GENERAŁ BO

POWIEŚĆ.

z upoważnienia autora przełożyła z rosyjskiego **Halina Pilichowska.**

3.

— A więc tak, towarzysze, — powiedział W. M. Czernow, przewodnicząc na posiedzeniu C. K. i potrząsnął szpakowato - rudą czupryną. — Wpłynęło od towarzysza Pawła Iwanowlcza oświadczenie z propozycją odbudowania B. O. pod jego kierownictwem. Na pierwszy ogień celem zrehabilitowania teroru proponuje centralny zamach. Kwestja, towarzysze jest, oczywista, jasna, teror trzeba zrehabilitować i centralny zamach byłby najbardziej, oczywista, pożądanym dla partji zamachem, ale jest w tem, towarzysze, pewne „ale“ i polega ono właśnie na tem. — czy możemy wysuwać Pawła Iwanowicza na kierownika B. O.? Zechcą towarzysze wypowiedzieć swe zdanie o Pawle Iwanowiczu, a ja sam powiem, co następuje. — Jakgdyby to teraz było pamiętam, mówił mi kiedyś sam Azef o Pawle Iwanowiczu tak: — jest on zbyt nastrojowy, zbyt nierówny do tak delikatnej roboty, jak kierowanie terorem.

A już Azef, towarzysze, niema co, rozumiał się na tem. A i Gerszuni krótko z Pawłem Iwanowiczem znał się, a przyszedł kiedyś do mnie i wprost powiedział: — Ale, powiada, wiesz, nie przypadł mi do gustu ten Paweł Iwanowicz. Mówię mu o Plehwem, o Sergjuszu, a Grzegorz swoje: — nie nie wiem. jużci, czem on był, widzę tylko czem jest, możemy, powiada, uważać, że wcale nie było go. To właśnie, towarzysze, powiedział taki na wylot znający te sprawy człowiek, jak Grzegorz, a my nagle po wsypie Azefa, mielibyśmy Sawinkowa wysunąć na czoło teroru? cóż z tego wyjdzie, towarzysze? Toż nic a nic, towarzysze, z tego nie wyjdzie. Proszę się wypowiedzieć.

— Będę się streszczał, towarzysze,— wstał Minor, opierając się o krzesło,— Kandydatura Pawła Iwanowicza na kierownika B. O. teraz w tak ciężkiej chwili nie wydaje mi się chyba możliwa. Jest on zbyt skompromitowany zażyłością z Azefem, nie wiem nawet czy poszliby za nim bojowcy? Zbyt wielu ma Paweł Iwanowicz wrogów. Jestem przeciwny tej kandydaturze, towarzysze.

— E, co tam Sawinkow! — rzekł gwałtownie czarnobrody Karpowicz — skąd on do kierownictwa BO? Bez Azefa to już nie ten sam człowiek, efektowny, to prawda, ale nie nadaje się— lekkoduch.

— Według mnie, towarzysze, — powiedział Sletow, — wątpliwe nawet czy Paweł Iwanowicz pojechałby osobiście na robotę terorystyczną do Rosji. To już jest nie ten sam człowiek, coś w nim, towarzysze, pękło czy co. Wciąż pisze powieść o „prawie do zabijania“, wątpi w to, co robił, jako terorysta. Jak więc może stanąć na czele B. O.? Nie wiem towarzysze.

— Sądzę, — wstała Czernowa, — że Paweł Iwanowicz nie był właściwie nigdy odpowiedni do tak odpowiedzialnej roli, jak kierownictwo B. O. Paweł Iwanowicz to partyjny arystokrata, rewolucyjny gwardzista, spoglądający zgóry na szaraczków - masowców. Nie sądzę, towarzysze, by za takim człowiekiem poszli teraz towarzysze - bojowcy.

— Niedawno, towarzysze, — powiedział członek grupy wojskowej Lebiediew — mówiłem z Pawłem Iwanowiczem o rehabilitacji teroru i on rozwijał przedemną swój plan centralnego zamachu i plan organizacji nowej B. O. Wyznaję, że niezbyt mi się to podobało, Paweł Iwanowicz mówił o nowych podstawach organizacji, a gdy zapytałem, jakie powinny być te podstawy, oświadczył, że organizacja winna się opierać na zasadach wojskowych. Dyscyplina i hierarchja. Wobec tego, pytam go, potrzebni są szeregowcy B. O., oficerowie B. O., no — a i generał B. O. także?— Tak, — powiada, potrzebni są również generałowie. Po wsypie jednego generała, obawiam się, towarzysze, by nie stało się co złego. Zasada hierachji pokazała nam, co to znaczy.

— Tak tak, towarzysze, — odezwał się znów Czernow, — wszystko to jest słuszne, Paweł Iwanowicz pod destrukcyjnym wpływem Azefa, stał się w tem „generałowaniu“ rzeczywiście już nie rewolucjonistą nawet, ale poprostu, że tak powiem, „stanowczym człowiekiem“, — roześmiał się Czernow.

— Khe, khe, khe, — zakaszlał ktoś głęboko i przeciągle.

Przed ostatecznem głosowaniem wstał Potapow. — Towarzysze, — powiedział, — wszystko to pięknie i to, co mówiono tu, słuszne jest nawet, ale przecież nikt prócz Sawinkowa nie bierze się do tej roboty? A rehabilitacja teroru jest konieczna. A za Sawinkowem, mówcie sobie, co chcecie, przemawia doświadczenie, przeprowadzone akcje, znajomość rzeczy. Jeśli wypowiemy się przeciw kandydaturze Pawła Iwanowicza, to któż podejmie się zorganizowania nowej B.O.?

Powstało zamieszanie.

4.

Sawinkow spędzał noce w knajpach Montmartre'u. Pragnął samotności. Pił w cuchnących hotelach z hołotą najpodlejszego gatunku. Ale on nie widział przecież prawie tej otaczającej go hołoty. Przy aperitifach, przy winie pogrążał się w marzeniach. Postanowił stanąć na czele nowej B. O. Widział już mizerną postać rosyjskiego cara, którego karetę rozszarpał Borys Sawinkow. Ale trzęsąc się po nocach taniutką dorożką z montmartrskich knajpek, wiedział, że to nieprawda, że to pijany sen. On jeden wiedział o tem.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.